



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.

Prenumerata roczna wynosi \$1.00 (5 Złotych) Rocznie

POKORA DROGĄ DO WYWYŻSZENIA

Przedmiot niniejszego artykułu jest wzięty z listu Apostoła Pawła do Filipensów 2:1-15. Powinno się pamiętać, że Kościół w Filipii był pierwszym założonym w Europie, do którego Apostoł ten list pisał. Odnosząc się do jego małego początku, dr Mc Laren komentując o zdarzeniu, w jaki sposób Apostoł i jego towarzysze znaleźli poza miastem przy brzegu rzeki, miejsce sposobne do modlitwy i przemowy do niewiast, które się tam zgromadziły, i powiada: „Nie trąbienie w trąby, ani bicie w jakiegoś rodzaju bębny. Kilka niewiast i kilku strudzonych pielgrzymów, rozmawiających ze sobą przy brzegu bystrej rzeki, było początkiem założenia wielkiego dzieła Bożego w tym mieście. Wielcy ludzie w Filipii wyśmiewaliby się, gdyby im powiedziano, że główną rzeczą, która przejdzie do historii o ich mieście będzie obecność w nim tego nieznanego żyda i jego list do Kościoła ułożony tego poranku!”

Apostoł pośrednio objawił nieco o ogólnym charakterze Kościoła w Filipii. W liście tym nie znajdujemy żadnego gromienia lub strofowania Filipensów, jak znajdujemy to w innych listach pisanych do innych zborów przez tego Apostoła. List do Filipensów jest szczególnie piękny i miły; wskazuje on bardzo bliskie węzły sympatii pomiędzy Apostołem a tym Zborem. Co więcej, ten Zbór w czterech różnych wypadkach, jak znajdujemy, wyświadczył Apostołowi praktyczną sympatię przez pomoc finansową, jak i przez słowa pociechy i zachęty. Gdy był w Tesalonice, otrzymał dwa razy ich wsparcie, i znowu kiedy był w Koryncie, oni mu usługiwali, a także gdy był w Rzymie w więzieniu, nie zapomnieli o nim. Ich posłannikiem był Epafradytus, który przyniósł, ten ostatni upominek ich miłości. Epafradytus był „chory na śmierć” — prawdopodobnie chorował na malarię. Po jego wyzdrowieniu Apostoł Paweł posłał im przez niego ten piękny list, znany jako list do Filipensów. (Filip. 2:25-28; 4:14-19; 2 Kor. 11:9.) Inne Zbory możebnie dopomagały również Apostołowi, lecz jeżeli tak to nie ma tego w zapisach; widocznie pominęli się z wielką sposobnością i możemy być pewni, że chociaż Apostoł zachęcał ich do składek dla biednych braci w Jeruzalemie podczas okresu głodu, on nie prosiłby o pomoc dla siebie, bez względu na jak wielkiej potrze-

bie znajdowałby się, lub jak wiele przyjemnym byłoby mu widzieć w drugich okazanie choćby małej miłości dla niego i dla sprawy, której on służył.

Nasza lekcja nie dowodzi, że cnoty chrześcijańskiej pokory brakowało Filipensom, a raczej że Apostoł uznał tę cnotę jako najbardziej ważną ze wszystkich cnót i jako jedną, która wymaga ustawicznego pielęgnowania aby można wzrastać w podobieństwo Chrystusa. Wstępne słowa tej lekcji są napomnieniem do braterskiej miłości i wzajemnej przychylności. Apostoł mówi: „jeżeli tedy macie jaką pociechę w Chrystusie, jeżeli jaką uciechę miłości, jeżeli jaką społeczność ducha, jeżeli są jakie wewnętrznosci i zlitowania w was” - jakoby chciał ich próbować, czy kto będzie zaprzeczał, że cnoty te powinny znajdować się we wszystkich, którzy przyszli do Chrystusa jako nowe stworzenia. Następnie jakoby stwierdzając, że

oni godzą się na jego propozycję, przyznają że pomiędzy nimi jest zadowolenie, miłość, społeczność, sympatia i pociecha w Chrystusie jednych dla drugich, on dodaje: dopełniajcież wesela mojego, abyście jednoż zrozumieli, aby pomiędzy wami w kościele były jedne zamiary, jedna wola, wola Pańska. Jak pięknym jest to wyrażenie; jego radość będzie dopełnioną przez wiadomość o ich sympatii i miłości dla niego, nie przez wyznawanie ich miłości dla Pana, lecz przez to, że oni miłują, sympatyzują i pocieszają jedni drugich w należytej społeczności członków ciała Chrystusowego. To dopełniałoby jego radość więcej, aniżeli cokolwiek innego. Również możemy być pewni, że stan taki jest najbardziej zadowolniającym i pożądanym przed obliczem naszego

Pana i Zbawiciela. Apostoł Jan miał tą samą myśl względem braterskiej miłości w Kościele, że jest ona dowodem pobożności, gdy powiedział: „Kto nie miłuje brata swego, którego widział, Boga, którego nie widział, jakóż może miłować?” - 1 Jana 4:20.

Aby ten duch doskonałej łączności i społeczności mógł być osiągnięty między wierzącymi w Filipii, Paweł napomina, że wszyscy powinni uprawiać cnotę pokory i że we wszelkich okolicznościach każdy powinien uważać aby nic nie czynił spornie, albo przez próżną chwałę; aby osobiste wychwalanie się i wywyższanie było zupełnie odrzucone jako największy nieprzyjaciel ducha Pańskiego i dobra Kościoła. Każ-

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE - 2 PIOTRA 1 : 12
DWUMIESIĘCZNIK

Tom XIX Maj, 1946 Nr 3
A.D. 1946 - A. M. 6074

SPIS RZECZY

Pokora drogą do wywyższania.....	38
Przypowieści.....	40
Kilka dobrych napomnień.....	41
Wywyższanie Prawdy i jej sług.....	42
Ostrzeżenie przeciw stronnictwu.....	43
Dawca dobrego, stróż przeciw złemu.....	44
Radość i smutek sług prawdy.....	45
Niewola i Wyzwolenie Izraela.....	46
Bóg zabiera prawdę wyznaniom.....	47
Osiemdziesiątletnia Noc.....	48
Pytania Bereańskie.....	50
Interesujące Pytania.....	51
Marszruta europejska redaktora.....	52

„DZIĘKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSZTUSA”.
- Tvtus 2 : 13.

dy powinien posiadać miłujący umysł, któryby dopatrywał się dobrych zalet w spółczłonkach i uważał niektóre z tych zalet nawet za wyższe od swoich. Pokora umysłu niekoniecznie oznacza ignorowanie niektórych talentów, czyli przymiotów, które sami posiadamy, lecz dokąd Kościół znajduje się w obecnym niedoskonałym przybytku, czyli w ciele, doskonałości wszystkich cnót, wszystkich talentów i wszystkich zdolności, nie możemy się spodziewać w jakiegokolwiek osobie, w którymkolwiek zgromadzeniu. To też każdy, który jest pokornego umysłu, może widzieć u innych pewne dobre zalety czy przymioty, wyższe od swoich, powinien cieszyć się z nich i oceniać tego, który je posiada.

Każdy oceniający więcej własne rzeczy, korzyści, powodzenie czy talenty, a ignorujący innych, okazuje ducha ogólnego samolubstwa, a następnie zatarcie Ducha Chrystusowego, który jest duchem miłości i szczodroliwości. W proporcji jak przybieramy co raz więcej ducha miłości, będziemy zainteresowani w dobrych zaletach u innych. Taki zmysł, czyli takiego ducha posiadał nasz Odkupiciel - objawił go tak znamienne, więc też duch ten powinien być wzorem, powinniśmy wyrabiać go w naszym charakterze, jeżeli ostatecznie chcemy być w małym stadku, które będzie współdziedziczyć z Chrystusem w Jego chwale i o którym Bóg przewidział, że ci co będą przyjęci do tego stanowiska, muszą być „obrazem Jego Syna.” - Rzym. 8:29.

Abyśmy mogli częściowo dopatrzeć się jak nasz Pan okazywał tego ducha pokory, Apostoł w kilku słowach zsumował całą historię Jego uniesienia. Wykazał nam, że kiedy nasz Pan był istotą duchową, zanim przyjął naszą naturę i karę za nasze grzechy, On był „w kształcie Bożym” - w postaci duchowej, na wysokim i chwalebny stanowisku. Lecz zamiast być o władniętym samolubną ambicją, pożądać rzeczy nad te, które mu Bóg udzielił — zamiast starać się założyć swe własne królestwo, jak to uczynił Szatan, Jezus nie starał się być równym Bogu (bieg Szatana) mówiąc: „Wstąpię na wysokość, nad gwiazdy Boże (zastępy anielskie) i będę równy Najwyższemu (równy stanem)”. Całkiem przeciwnie temu, nasz Pan „początek stworzenia Bożego” był chętny w harmonii z Ojcowskim planem, unżyć Samego Siebie, przyjął niższą naturę i podjął się dzieła, które wymagało nie tylko wielkiego uniesienia, lecz także wielkiego bólu i cierpień. Apostoł wykazuje, że Pierworodny udowodnił Swoją gotowość i uniesienie, zgadzając się chętnie na Boskie rozporządzenie; i że kiedy stał się człowiekiem, zachował nadal tego pokornego ducha, chętny wykonać Boski plan do ostatniej kreski, umierając jako cena okupu za człowieka, a nie tylko to, ale kiedy Ojcu upodobało się zażądać najbardziej okropnej śmierci pod każdym względem, może nawet poza wymagania okupu, On nie cofnął się, lecz rzekł: „Niech Twoja a nie moja stanie się wola” i zgodził się nawet na śmierć krzyżową.

Tu, jak Apostoł wykazuje, mamy najwspanialszą demonstrację uniesienia się, pokory i posłuszeństwa Bogu, jaka kiedykolwiek była okazana, albo pojęta. I to jest wzór wykazany przez Apostoła, jaki powinniśmy się starać naśladować. „Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie.” Pokora naszego Pana uczyniła Go zdolnym okazać doskonale posłuszeństwo, za co Ojciec Niebieski tak wielce go zaszczycił, że wyniósł Go ze śmierci do Boskiej natury, do stanu ponad anioły, księstwa i moce, i ponad każde imię, jakie się mianuje. Że to jest jego argumentem, pokazane jest (w. 9) przez słowo „dlatego,” to jest ze względu tej pokory powyżej opisanej, Bóg nader Go wywyższył.

Piękna i doskonała pokora i posłuszeństwo naszego Pana nie tylko przedstawia, że On był wiernym Ojcu Niebieskiemu do głębi serca, lecz także było pokazane, że duch miłości Ojcowskiej przebywał w Nim obficie, ponieważ On podzielał miłość Ojcowską do rodzaju ludzkiego, który odkupił. Z tej racji On także jest godny być Boskiem przedstawicielem w błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi, zgodnie z Boskiem przymierzem uczynionem z ojcem Abrahamem, które ma błogosławić odkupiony rodzaj ludzki. Każde kolano Mu się ugnie, i każdy język wysławiać Go będzie, kiedy nadejdzie słuszny czas wylania Boskich łask na odkupiony rodzaj ludzki - że wszyscy będą mogli przyjść do znajomości prawdy i jeżeli zechcą, do zupełnej harmonii z Bogiem i do żywota wiecznego.

Apostoł nie tylko wykazuje Jezusa, jako wielki przykład pokory, samozaparcia się i posłuszeństwa Bogu dla sprawy innych, lecz wykazuje także nagrodę, wielkie wywyższenie naszego Pana przez Ojca, wynik czyli nagroda Jego posłuszeństwa, abyśmy również byli zachęcani i mogli to uznać, że jeżeli wiernie będziemy postępować śladami naszego Odkupiciela, i ofiarujemy obecne korzyści na służbę Pana i Jego sprawie, tedy w słusznym czasie możemy także spodziewać się być uwielbionymi z Nim i dzielić Jego imię, tron i dzieło, jako członkowie Jego pomazanego Ciała, Jego Kościoła, Jego współdziedziców.

W następnych wierszach (od 12-16) Apostoł wyraża pięknie uznanie dla zboru w Filipii, kiedy zachęca ich, aby nadal trwali i coraz więcej czynili postępek na drodze, którą rozpoczęli, wyrabiając w sobie przez pokorę i posłuszeństwo charakter pokazany w Chrystusie; a tak postępując z bojaźnią i ze drzeniem sprawować będziemy nasze wielkie zbawienie do chwały, czci i nieśmiertelności, które Bóg przyobiecał.

Nie możemy osiągnąć naszego własnego usprawiedliwienia, lecz będąc usprawiedliwieni przez krew Chrystusową i będąc powołani niebieskim powołaniem, możemy uczynić nasze powołanie i wybranie pewnym, możemy zdobyć nasz dział w wielkim zbawieniu, do którego zostaliśmy powołani w Chrystusie Jezusie, przez zachowanie instrukcji Pańskich, przez naśladowanie wzoru, który On nam wystawił. To nie znaczy, abyśmy mogli osiągnąć doskonałość w ciele, lecz doskonałość woli, intencji i serca; a gdy trzymamy ciała nasze poddane duchowi w miarę naszych zdolności, jego słabości i niedoskonałości będą przykryte zasługą naszego Pana.

Jest także dla nas zachętą wiedzieć, że ta walka nie jest tylko naszą walką przeciw słabościom i grzechowi, którą mamy walczyć sami, lecz Bóg jest z nami, On nas powołał i pomaga nam. On sprawuje w nas dzieło przez słowo obietnicy i pobudził nas do chcenia i wykonania Jego woli, Jego upodobań i On nadal nas poprowadzi, pomagając nam i działając w nas przez Słowo prawdy, jeżeli nadal będziemy dawać bacność na Jego słowo instrukcji. „Poświęć je w prawdzie Twojej - Słowo Twoje jest prawdą.” Ewangelia jest „mocą Bożą ku zbawieniu” każdemu, który ją przyjmuje i nie można znaleźć większego bodźca do prawdziwej pobożności, niż „wielkie i kosztowne obietnice (nam darowane) abyśmy się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury.” — 2 list Piotra 1:4.

Co więcej, w postępowaniu śladami naszego Pana, biegnąc w zawodzie wysokiego powołania wystawionego przed nami w Ewangelii, nie mamy szemrać w drodze, gdy spotkamy jej trudności i wąskość, nie mamy wymawiać się od niej, ani szukać jakiej innej drogi, uznając, że Pan zna dokładnie jakie doświadczenia są nam potrzebne dla naszego rozwoju w szkole Chrystusowej i uznając także, że jeżeli posłuszeństwo byłoby możebnym, podczas gdy

nasze usta byłyby pełne zażaleń i niezadowolenia na nasz los, który On dopuścił, to wskazywałoby, że nie byliśmy w sympatii z duchem Jego rozporządzenia i takie posłuszeństwo, gdyby nawet było możebne (lecz to będzie nie możebne) nie otrzymałoby Boskiego uznania ani nagrody. Stąd, jak Apostoł napomina,

powinniśmy „wszystko czynić bez szemrania lub poswarków, abyśmy byli bez nagany i szczeremi dziatkami Bożymi... zachowując słowa żywota w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie, jak światła na świecie.” - Filip. 2:14-16. A tak czyniąc spotkamy się z uznaniem od Pana. P 1926, 50.

PRZYPOWIEŚCI

(P 1946, 41)

Jak już nam wiadomo z innych miejsc podanych w tym piśmie, że Dawid w Psalmach czasami przedstawia Jezusa, czasami Kościół, a czasami Jezusa i Kościół, to znaczy, iż natura rzeczy omawianych daje nam wątek myśli i wskazuje do kogo się odnosi. Zauważyliśmy również, że w historiach Dawid może być figurą na Chrystusa, a także na dwunastu Apostołów, jak również na naszego Pastora jako równoległość wojujących wykonawców. W epifanicznym tomie IX, zatytułowanym Posłaniec Parousyjny, zbadaliśmy szczegółowo życie Dawida, jako figurę na naszego Pastora jako wojującego wykonawcę. Tak jak Dawid ma kilka pozafigur, tak też i Salomon (spokojny) ma kilka pozafigur. W księdze Kaznodziei Salomona on jest figurą na Starożytnych Świętych, a w Pieśniach Salomonowych na uwielbionego Jezusa. Z kolejno chronologicznego punktu widzenia, on jest w opisach historycznych i Przypowieściach figurą, po pierwsze na 35 członków gwiazdowych, czyli przedniejszych członków w okresie między żniwami, po drugie na posłańca Epifanicznego, i po trzecie na Chrystusa w Tysiącleciu; te wszystkie trzy pozafigury Salomona odnoszą się do wspomnianych osób tylko z punktu wykładania budująco wykonawczego. Te trzy pozafigury są uzasadnione na Salomonie jako wiernym służąc Bożym, jak podane w 1 księdze Królewskiej, w rozdziałach od 1 do 10, i w 2 księdze Kronik, w rozdziałach od 1 do 10. Należy zauważyć, że 2 księga Kronik nie opisuje złych czynów Salomona, natomiast 1 księga Królewska czyni to w roz. 11, a to dlatego, że dwa poprzednie opisy są użyte, ażeby określały dobre pozafigury podane powyżej. Można łatwo zauważyć, że złe czyny Salomona nie mogą odnosić się do Chrystusa w Tysiącleciu, ani do gwiazdowych członków między żniwami, ani do posłańca Epifanicznego. W krótkości możemy tylko nadmienić, że złe czyny Salomona, wymienione w 1 Król. w roz. 11, jak wykazane przez ich pokrewieństwo do dwóch równoległości po 2520 lat, (2520+2520), wyobrażają złe czyny papieżstwa z czasów przed-reformacyjnych, które doprowadziły do ruchów reformacyjnych i partyjnych, a później do ruchów sekt, które często były sobie przeciwne, tak jak królowie judzcy i izraelscy byli sobie przeciwni. (P1941, 39). Jak już było wykazane, że Salomon w Przypowieściach ma trzy dobre zastosowania, z których zastosowanie do Epifanii będzie podane w tym artykule. Przypowieść jest to streszczona prawda zwykle wyrażona doświadczeniem wielu ludzi. Według przekładu Biblii dr Rotherhama, który to przekład często używać będziemy za podstawę do naszych wyjaśnień, Księga Przypowieści ma następujące podziały: I, Salomonowe wychwalanie mądrości jako źródła skąd Przypowieści pochodzą 1-9; II, Właściwe Przypowieści Salomonowe - pierwszy i główny zbiór, 10-24; III, Dodatkowy zbiór Przypowieści Salomonowych, 25-29; IV, Zwięzłe przemówienie Agura, 30; i Lemuela, 31. Tak jak nasze wyjaśnienie Księgi Ijoba, Trenów Jeremiaszowych i Kaznodziei Salomonowego, tak też wyjaśnienie Księgi Przypowieści będzie posiadało krótkie omówienie do nauk posłańca Epifanicznego.

W Księdze Przypowieści Salomonowych 1:1-4, cele tej księgi są podane. Słowo są, które zwykle nie ma od-

powiedniego słowa w hebrajskim, ma być umieszczone w wierszu 1, po słowie: Izraelskiego. Prosimy braci by zauważyli, że numery w nawiasach są to numery wierszów danego rozdziału z Księgi Przypowieści Salomonowych, które należy odczytywać z Biblii po każdym komentarzu. Przeto celem tych przypowieści jest, by nauczyć się wiedzy prawdy i reformacji, poznać różnicę pomiędzy inteligentnymi przysłowiami (2), osiąść zdolność do przyswojenia sobie lepszej roztropności, sprawiedliwości, sądu i prawości (3), i dać prostakom roztropność, a młodzieńcom inteligentność i taktowność (4). Rzeczywiście, iż są to znaczne cele tej księgi. Rozumny, człowiek przyswoi ją sobie i doda je do swego wykształcenia, a mędrzec przyjmie prawdziwą doradę (5), przez zrozumienie znaczenia przypowieści i przysłów, a nawet nauk i głębokich rzeczy uczonych (6). Poważanie Jehowy jest gruntem umysłu rozumnych, ale niedołęga gardzi prawdą i napomnieniem (7). Bracia i Siostry epifaniczni są napominani, by dawali posłuch karceniem od ich symbolicznego ojca i nie odrzucali nauk Prawdy Epifanicznej i jej służ, ich symbolicznej matki (8), bo one będą jako piękny wieniec zdobiący ich znajomość i ornamentacją przyozdabiającą ich wolę jako naszyjnik (9). Posłaniec epifaniczny radzi każdemu symbolicznemu synowi swemu, by się nie poddawał zwodzającym podszeptom bezbożników idących na wtórá śmierć (10). Jeżeli by go zachęcali, by się przyłączył do morderczej pracy przesiewaczy, używając potajemnie zdrady przeciw niedojrzałym z ludu Bożego, (11), by pochłonąć ich z całą energią jako sheol - grób - i z ich zdrowiem, jako zstępujących w dół (12), obiecując mu nabycie kosztownej prawdy i wielką ilość braci jako zdobycz ich grupy (13), namawiając go, by się stał jednym z ich członków i zapewniając, iż taka grupa będzie ich wspólnym dziedzictwem (14); on, jako ojciec, gorąco napomina go, by się nie łączył z nimi w ich naukach i praktykach, ale pozostawał wolnym w swoim postępowaniu od ich sposobu życia (15); albowiem ich postępowanie zmierza ku złemu, a czynnościami przesiewawczymi spieszą się do zabijania innych jako przesiewek, tak jak postępowanie Towarzystwa dowodzi tego (16). Pouczeni bracia Epifaniczni będą bardzo mało skłonni do pochwylenia ich przez zakładających siła, tak jak ostrożnego ptaka byłoby trudno złapać, który się przypatrywał zakładaniu sieci na niego (17). Ale Epifaniczni przesiewacze knują na swą własną zgubę i sekretnie spiskują przeciw swemu wiecznemu istnieniu (18). Taka jest droga przesiewaczy chciwych władzy i posiadania, których zachłanność będzie powodem utraty własnego życia we wtórej śmierci, jako cychający bandyta czyni to swojej ofierze (19).

Podczas odbywania się takich przesiewających czynności, Prawda Epifaniczna jest głoszona publicznie, która daje swoje poselstwo wśród zgromadzeń ludu Bożego (20). Na głównych drogach ogłasza poselstwa swoje i na publicznych miejscach wypowiada nauki swoje (21), mówiąc, jak długo - ile jeszcze lat - nieuk kochać się będzie w nieuctwie swoim, naśmiewcy w naśmiewaniu z poselstwa Epifanicznego, a głupcy w nienawidzeniu Prawdy Epifanicznej (22)? Jeżeli tacy nawrócą się z powodu jej strofowań, ona da im swoje usposobienie, a jej nauki sta-

na się i przystępne dla nich (23). Ponieważ Prawda wołała na przedniejszych wodzów, utracjuszy koron, będących w różnych grupach, lecz nie usłuchali, wyteżala swoje wysiłki, lecz żaden nie zwracał uwagi (24), ale przeciwnie odrzucali wszystką jej radę i nie przyjmowali strofowań jej (25), dlatego Prawda śmiać się będzie z ich niepowodzeń i szydzić, gdy nadejdzie to, czego się obawiają (26); bo pomimo ich poświęcenia, przyjdzie na tych grzeszników bojaźń jako spustoszenie, zginienie nadziei wysokiego powołania jak rewolucja, a utrapienie i boleść w następstwie tego (27). Będą wołać o miejsce w wysokim powołaniu lecz Prawda Epifaniczna nie da im przychylniej odpowiedzi, będą czynić starania na początku armageddonu o otrzymanie wysokiego powołania, lecz Prawda nie udzieli go (28); ponieważ nienawidzieli Prawdy Epifanicznej i nie obrali sobie najwyższej obowiązkowej i bezinteresownej miłości (29), nie przyjmowali jej rady i gardzili karnością jej (30). Dlatego żać będą to, co posiali, nasytzeni będąc planami swymi (31), bo czynienie odstępów z prostaków zniszczy ich, a niedbałość głupców odrzuci ich (32), lecz posłuszni Prawdzie Epifanicznej pozostaną w bezpieczeństwie wśród licznych przesiewań, mając pokój i wolność od obaw nieszczęścia (33).

Rozdział II daje różne obietnice dobra i wyzwolenia od złego dla wiernych braci epifanicznych. Jeżeli dzieci Boże przyjmą Prawdę epifaniczną i ufać będą w jej nauki (1), zwracając uszy swoje do tejże Prawdy, a serca do jej wyrozumienia (2), owszem jeżeli gorliwie starać się będą o jej zrozumienie (3) i szukać jej będą jako skarbów skrytych (4), wtedy przyjdą do oceny obowiązkowej i bezinteresownej miłości i osiągną Prawdę Bożą (15); albowiem Bóg jest źródłem Prawdy, a przez wyjaśnienie Biblii przez Jego Epifaniczne mówcze narzędzie, oni przyjdą do oceny Prawdy (6); Bóg zachował w Biblii zdrową naukę dla wiernych, On stoi w obronie tych, którzy postępują według Słowa Jego (7); On zachowuje ścieżki Prawdy i drogę Jego świętych (8). Pod takimi warunkami dziecko Boże ocenia miłość, prawdę, sprawiedliwość i szlachetność w każdym szczególe (9). Gdy wejdzie Prawda w uczucia i wolę, a wiedza Boska będzie przyjemną człowiekowi (10), wtedy ostrożne usposobienie strzec go będzie, a właściwe ocenienie zachowa go (11). To wyrwie go od drogi złych i od człowieka przewrotnego (12), jak i od tych, co opuszczają proste ścieżki, a chodzą w błądzie (13); ponieważ tacy radują się w złych uczynkach i cieszą się w złośliwych przewrotnościach (14); ścieżki takich są krzywe, a uczynki nieczne (15). Ponadto ostrożne usposobienie i właściwe ocenienie wyrwie człowieka od symbolicznych wszetecznych sekt między Lewickimi grupami, pomimo ich chwalenia się, jak wiele dobrego oni czynią w sprawie nawracania i pozyskiwania nawróconych (16); ponieważ opuścili Posłańca Parousyjnego i zapomnieli na swoje przymierze ofiary (17), dlatego w ich sekciarstwie znajduje się niebezpieczeństwo wtórej śmierci, a ich błędne drogi prowadzą w niebezpieczeństwo towarzyszenia z takimi, co idą na wtórą śmierć (18). Żaden, co zupełnie wszedł na ich drogę, nie wraca do życia, ani się dobrze nie trzyma Prawdy Parousyjnej i Epifanicznej (19). A zatem ostrożne usposobienie i właściwe ocenienie jest dane Epifanią oświeconemu ludowi Bożemu, aby ten lud mógł mieć społeczność z dobrymi i przestrzegał ścieżki sprawiedliwych (20), albowiem cnotliwi będą żyli w Prawdzie i jej Duchu, a wierni na Prawdzie i jej duchu będą spolegali (21); ale ci, co są z wtórej śmierci zostaną z Prawdy i jej Ducha wyrzuceni, a gwałciciele ślubów przymierza tymczasowo przesiani (22).

KILKA DOBRZYCH NAPOMNIEŃ

Rozdział III daje braciom. Epifanicznym pewne

cenne napomnienia do dobrego (1-12), wysławia Prawdę (13-24), podaje cenne napomnienia przeciw złemu (25-31) i kończy pewnymi przeciwieństwami dobrego ze złym (32-35). Posłaniec Epifaniczny napomina swoje symboliczne dzieci, żeby nie zapominały na prawdy doktrynalne i miłowały jego przepisy (1); ponieważ one dają żywot wieczny, a w tym życiu rozwijają człowieka i dają powodzenie w Prawdzie i jej Duchu (2). W żadnym razie nie powinny opuszczać ducha miłosierdzia i Prawdy, który powinien być nierozdzielnie połączony z wolą Bożą w nich wykonywaną i wryty w uczuciach (3). Tak czyniąc, doświadczą łaski i będą miały dobrą sławę przed Bogiem i prawdziwymi braćmi (4). Ich wiara, poparta każdym dobrym uczynkiem, niech się trzyma Boga; i na swoim rozsądku nie polegają za wiele (5). Niechaj we wszystkim stawiają Boga na pierwszym miejscu; wtedy Bóg będzie ich Przewodnikiem we wszystkich ich drogach (6); ale niech się chronią zarozumiałstwa z powodu ich znajomości, a raczej niech czczą Boga i odstąpią od wszelkiego złego (7). Przez takie postępowanie będą mogli zdrowo przyswajać Prawdę i będą zdrowi na duchu (8). Jako należący do klasy pierwiastków, niech użyją całe swoje poświęcone człowieczeństwo na ofiarę Bogu, ażeby im się szczęściło u Pana (9), a wskutek tego posiadą obfitość płytszych i głębszych rzeczy z Prawdy i jej Ducha (10). Szczególnie nie powinni lekceważyć karności Boskiej jako rzeczy mało ważnej; ani uprzykrzać sobie ćwiczenia Jego (11); bo to są doświadczenia, jakie Bóg daje tym wszystkim, których On miłuje, tak jako ojciec traktuje syna, którego kocha (12). Prawdziwie błogosławionym jest ten, kto zdobędzie Prawdę i rozumie ją (13), ponieważ Prawda, jako symboliczne kupieckie towary, ma większą wartość niż srebro, większy niż przyzysk niżeli z najlepszego złota (14). Wartość jej przewyższa najdroższe kamienie-rubiny; i nic nie można porównać z jej wartością, (15). Jej najwyborniejszą mocą jest zdolność udzielania żywota wiecznego; a jej mniej wyborną mocą jest zdolność udzielania duchowych bogactw i wywyższenia (16). Jej drogi są pełne najwyższej rozkoszy; gdyż prowadzi na drogi szczęścia duchowego (17). Na podobieństwo drzew żywota w ogrodzie Eden, ona daje żywot tym którzy ją przyjmują i błogosławieni są wszyscy, którzy ją zatrzymują wśród życiowych doświadczeń (18). Zgodnie z Prawdą i przez Prawdę, Bóg uczynił świat i utwierdził niebiosy przez Swoje rozumienie jej (19). Przez Prawdę rozplął się chaos a obłoki wydały rosę jako i deszcz (20). Przewoźnik Epifaniczny zachęca swoje symboliczne dzieci, żeby nie pozwalały, by jego prawdy opuszczały ich umysły ale żeby poszukiwały prawdziwej wiedzy i zdolności do właściwego jej używania (21), która da im żywot i ozdobi ich nową wolę (22), oraz da im możliwość do bezpiecznego kroczenia po wąskiej drodze i do postępowania bez potykania się (23), a będąc bez bojaźni w odpocznieniu wiary, odpoczynek ich będzie im przyjemny (24).

Przestroga dla braci Epifanicznych przeciw duchowi bojaźni, że gdyby nagle przypadły na nich rzeczy wzbudzające bojaźń i gdyby zniszczenie przyszło na tych co idą na wtórą śmierć (25), ponieważ Bóg jest gruntem ich bezpieczeństwa, On zatem strzec ich będzie od usidlenia przez zło czyniących (26). Nie powinni odwracać się od udzielenia pomocy proszącemu, gdy mogą to uczynić zgodnie z dobrymi zasadami (27). Ani nie powinni odkładać czynienia dobrego drugiemu od określonej terażniejszości do nieokreślonej przyszłości, jeżeli mogą to uczynić zaraz (28). Nie mają knuć złego przeciw drugim, tym bardziej gdy poufale blisko siebie mieszkają (29). Nie mają wadzić się z bliźnimi bez przyczyny, zwłaszcza gdy im nic złego nie wyrządzili

(30). Nie powinni zazdrościć powodzenia gwałtownikowi, ani naśladować jego postępowania (31), ponieważ przewrotny jest obrzydliwością Bogu, ale tajemnicę planu Swego objawia wiernemu ludowi (32). Bóg wyrzekł przekleństwo i Jego wynikłe karanie na grono wtórej śmierci, co można zauważyć w sprawie złego sługi i jego specjalnych pomocników; ale Jego błogosławieństwa łaski, miłosierdzia; pokoju i prawdy, są nad Jego wiernym Kościołem, domem żyjącego Boga (33). Bóg, bez wątpienia, nie poważa tych, co się naśmiewają z Jego prawdy i slug, ale daje łaskę pokornym (34).

WYWYŻSZANIE PRAWDY I JEJ SŁUG

Rozdział IV wywyższa Prawdę w jego naturze i głównym sługodawcy (1-4), napomina braci Epifanicznych, żeby właściwie używali jej (5-13), ostrzega przeciw przesiewaczom Epifanicznym (14-17) i przez porównanie Prawdy z błędem napomina do dobrego i reformacji (18-27). Posłaniec Epifaniczny zaleca swoje ojcowskie nauki swym symbolicznym dzieciom Epifanicznym i radzi im uważać, aby nauczyli się ich właściwego znaczenia (1), ponieważ on daje im dobre nauki, których jako prawa Boże, nie mają opuszczać (2). Przypomina im, że on był symbolicznym synem „onego sługi”, jedynym z generalnych nauczycieli teraz żyjących, wychowanym zupełnie przez specjalne prawdy, podczas piątego powołania w żniwie (3). „Ów sluga” przez słowo i czyn dał przyszłemu posłańcowi Epifanicznemu, jako swemu specjalnemu pomocnikowi, specjalne instrukcje, napominając go do zachowania jego nauk w uczuciach i woli, do zachowania jego zleceń i do utrzymania życia oficjalnego (4). Przeto posłaniec Epifaniczny upomina swoje symboliczne dzieci aby zdobywały prawdę, wyrozumiewały ją i nie zapominały jej, ani odwracały się od jego nauk (5), a również nie opuszczały jej dla żadnej przyczyny, a ona zachowa ich, dały jej swą najlepszą dobrą wolę, a będzie ich strzegła (6); gdyż Prawda jako grunt chrześcijanina jest główną rzeczą w tym życiu, dlatego ma się ją nabywać; owszem, ze wszystkiej majątności swojej, niechaj dzieci Boże nabywają wyrozumienia Prawdy (7). Niech jej cześć oddają, a podniesie ich na wyższy stopień w dobrem; i wywyższy ich, gdy się jej niewzruszenie i mile trzymać będą (8). Prawda przyozdobi ich umysły uprzejmą znajomością i obdarzy chwalebłą koroną (9). Przeto posłaniec Epifaniczny prosi braci Epifanicznych jako symbolicznych synów, żeby badali i przyjęli jego nauki, a gdy to uczynią, one dadzą im długość żywota, jaka będzie potrzebna do zdobycia nagrody ich powołania (10). Przypomina im, że on był powodem ich poznania natury Prawdy i skierowania na stopnie obowiązkowej i bezinteresownej miłości (11). W kroczeniu po wąskiej ścieżce wierni będą mieli prawdziwą wolność, a w bieżeniu za nagrodą nie potkną się (12). Dlatego zachęca ich, ażeby silnie trzymali się prawdy naprawiającej i nie puszczali się, ale trzymali się jej do końca, gdyż ona daje im żywot (13). Napomina ich, żeby nie udawali się drogą wskazaną przez idących na wtórą śmierć, ani drogami rewolucjonistów, występujących przeciw naukom i zarządzeniom Boskim (14), ale dali im stanowczą odprawę, trzymając się od nich zdala, odwracając się, i zrywając z nimi wszelką łączność (15). Boć ci, co idą na wtórą śmierć i rewolucjoniści przeciw Boskim naukom i zarządzeniom nie odpoczną, aż wykonają zło, ani nie uspokoją się, aż kogo do upadku przywiodą (16); z powodu, iż przyjmują głębokie i powierzchowne złe nauki (17). Ścieżka wiernych to ustawiczny postęp Prawdy, aż Prawda zostanie zupełnie jasną przy końcu ich dyspensacyjnego dnia (18); lecz droga idących na wtórą śmierć jest ustawicznym postę-

pem błędu i ich niedostrzeganiu o co się potknąć mogą (19). Przeto posłaniec Epifaniczny prosi braci, żeby zwracali pilną uwagę na jego nauki, a ich uszy wyrozumienia, by skłonne były do pojmowania jego instrukcji (20), nalegając by nauki nie odchodziły od ich oczów pojmowania, ale silnie i z miłością trzymali się ich (21), albowiem one żywot dają tym, którzy je przyjmują i w zdrowiu trzymają wszystkie duchowe zdolności (22). Napomina, iż ponad wszystko, żeby strzegli swoich umysłów, uczuć i woli, ponieważ z charakteru życie pochodzi (23). Potem ich napomina, żeby oddalili od siebie przewrotną mowę i nauki (24), a skierowali swój umysł na rzeczy, jakie są przed nimi, a nawet początki swojej wiedzy by skierowali do radości wystawionej przed nimi (25), aby pilnie zezgaminowali każdy kierunek swoich postępów i mieli się na baczności, by wszystko co czynią było ugruntowane na zasadach Boskiej Prawdy (26), aby uważali, by w żadnym szczególe nie zboczyli z wąskiej ścieżki, ani w kierunku samolubstwa i światowości, ani w kierunku grzechu i błędu, i by mogli być bardzo pilnymi w unikaniu grzechu, w któryby popaść mogli (27).

W rozdziale V, posłaniec Epifaniczny napomina braci, żeby mieli się na ostrożni przed takimi grupami w Prawdzie, które powstały przez wodzów chciwych władzy i panowania nad dziedzictwem Pańskim, a które to grupy są symbolicznymi wszetecznkami. Napomina ich w sposób miłujący, jako ojciec napomina swoje dzieci, ażeby dawali pilną i długą uwagę jego prawdom, i żeby upokorzyli się, przystosowując swoje wyrozumienie do jego poglądów Słowa Bożego (1), a to w tym celu, by mogli wysoko poważać mądrego ducha, i żeby ich nauki mogły zachować Prawdy (2). Sekty w Prawdzie; powstałe z wodzów chciwych władzy i panowania nad dziedzictwem Pańskim, o których schlebnie wyrażają się ich wodzowie, a ich mówcze narzędzie mają gładką wymowę (3); ale ostatnie skutki ich nauk są bardzo gorzkie i wielce niszczące (4). Ich postępowanie sprowadza śmierć i prowadzi na wtórą śmierć (5). Ażeby przeszkodzić prawdziwym dzieciom Bożym w głębokim rozważaniu nad drogą życia, oni zmieniają swoje nauki i praktyki, i tym sposobem nie pozwalają, by je można widzieć w prawdziwym świetle (6). Dlatego posłaniec Epifaniczny napomina dzieci Boże, żeby uważały na jego nauki i nie opuszczały ich (7), aby odłączyły się od błędzieli i nie przybliżały się do ich wodzów (8), oraz nie dawały swoich przywilejów innym, i swego życia tym bez serca wodzom, zajęтым w nawracaniu ludzi do sekty (9), żeby nie dopuściły, by tacy mogli się nasycać ich duchowymi posiadłościami i nie dawały im swoich trudnych usług do wykonywania (10), by snąc nie doznały w końcu wielkiego zawodu, po zakończonym biegu (11), mówiąc: O jakoż mieliśmy w nienawiści właściwe nauki; gardziliśmy strofowaniem (12), nie słuchaliśmy instrukcyj nauczycieli Prawdy Epifanicznej i nie ucześnieściliśmy ohotnie na ich instrukcje (13), wskutek tego przyszło na nas to wielkie zło (14). Następnie posłaniec Epifaniczny pobudza dzieci Boże do przyjmowania Prawdy od swych własnych nauczycieli, a postępującej Prawdy z jego pism (15). Dalej pobudza ich do krzewienia Prawdy Epifanicznej pomiędzy drugimi i do obfitego rozpowszechnienia jej pomiędzy zbiorowiskami ludu Bożego (16), informując ich, że przez stałe i prawdziwe badania przyswoją sobie taką Prawdę, gdyż jego poglądy nie są poglądami wodzów chciwych władzy i panowania nad dziedzictwem Bożym (17), a również aby dobrze mówili o takiej Prawdzie i cieszyli się z braćmi, z którymi przyszli na początku do poznania jej (18), a jako najbardziej miłujące i weselące się dziatki Boże,

które w naukach Starego i Nowego Testamentu zawsze widzą powaby, które zawsze zadawalniają ich uczucia i dają miłość, przez którą odczuwają nieustanną rozkosz (19). Ze względu na to dłaczegoż mieliby szukać rozkoszy od wszetecznych sekt, namawiających ludzi do odstępstwa od Prawdy i stać się jednym, który widzi fałszywe powaby w takich fałszywych sektach (20)? Ci, co idą na wtórą śmierć są uwikłani w swoich własnych grzechach, których silne nałogi będą ich trzymać w pojmaniu (22); oni pomrą bez Prawdy. Ich przewrotność prowadzi w błąd (23).

OSTRZEŻENIE PRZECIW STRONNICTWU

W rozdziale VI lud Boży jest ostrzegany przeciw stronnictwu popieraniu w błąd wprowadzających wodzów z klasy wtórej śmierci (1-5), przeciw brakowi gorliwości (6-11), i przeciw członkom z wtórej śmierci (12-19), jest napominany do dobrego (20-24) i ostrzegany przed łącznością z wszetecznymi sektami, znajdującymi się między ludem Bożym (24-35). Posłaniec Epifaniczny ostrzega swoje symboliczne dzieci, ażeby były ostrożne i nie popierały sąsiada, który stał się członkiem wtórej śmierci (1); bo przez obiecane poparcie daliby się usidlić i pojąć (2); lecz gdyby się już tak stało, to niechaj starają się wyrwać z takiegoż pojmania, szybko i w pokorze wyznając swój błąd i uwolnią się (3), nie biorąc nawet koniecznego odpoczynku, aż to będzie uczynione, a tym sposobem uwolnią się od zawikłań Małego Babilonu (4), na podobieństwo ściganej sarny uwalniającej się z rąk myśliwca i ptaka, z ręki ptaszniaka (5). Niechaj ci, którym brak gorliwości badają pracowitość mrówki i z tego biorą mądrość (6); bo chociaż nie mają wodza nad sobą (7), jednak zgromadzają pokarm w porze swojej (8). Posłaniec Epifaniczny budzi braci z duchowego uśpienia, w którym nie mało było pogrążonych w długiej bezprzytomności (9), a w czasie braku ich gorliwości wiele pobażali ciała (10). Jak naturalne ubóstwo trzyma się włóczęgi, tak duchowe ubóstwo trzymać się ich będzie, a duchowy niedostatek ich dogoni (11). Idący na wtórą śmierć są czynni w przewrotności ust swoich (12), gestykują wiele przy wykazywaniu swoich błędnych poglądów (13). Oni miłują przewrotność, zawsze planują złe rzeczy i dokonywują przesiewających rozdzieliń (14). Nagle przychodzi śmierć ich nowych stworzeń; a z ich zniszczenia nie będzie powrotu (15). Zupełność złego zamieszkała w nich, które Bóg uznaje za zupełne, ponieważ jest Mu wstrętnym (16). Tym złem jest pycha, błąd, morderstwo szczerych (17), serce, które knuje złe myśli, postęпки prędkie do złego (18), świadome okłamywanie wiernych sług Bożych i dokonywanie przesiewań między braćmi (19).

Ostrzegłszy lud Boży przeciw przesiewaczom wtórej śmierci, posłaniec Epifaniczny mile napomina swoje symboliczne dzieci, żeby zachowywały jego przepisy i nauki braci, którzy służą im w Prawdzie jako matka (20), mając je zawsze w swoich uczuciach i woli (21). Te przepisy i prawdy poprowadzą ich przez całą drogę, podczas odpoczynku będą ich strzegły, a w czasie ich czynności będą nauczaly (22), dając im wyrozumienie; a strofowania jakie Prawda czyni, jako naprawę złych postępków, dadzą żywot cichym (23). One będą strzegły lud Boży od wszetecznych sekt, jakie są pośród niego, pomimo ich pochlebnych słów (24). Lud Boży nie ma zachwycać się ich pięknosciami, ani dozwalać by go wabiły swoją oszukaną wiedzą (25); albowiem takie symboliczne wszeteczniczce przyprowadzają lud Boży do duchowego ubóstwa i szukają cennego życia swych ofiar (26). Tak jak nie można miłować niszczącego zła bez obrażenia (27), i nie można chodzić szkodliwymi drogami grzechu bez uszkodzenia (28), tak też nie można zachować niewinności, przez łączenie się z jedną z takich symbolicznych cudzołożnic (29). Ludzie zwy-

kle nie gardzą duchowo głodnym człowiekiem, który zaspakaja swój głód duchowy, przez przywłaszczenie sobie z duchowych zapasów drugiego bez pozwolenia, jak np. wielu kaznodziei nominalnego Kościoła, bez właściwego uznania przyswoili sobie nauki naszego Pastora, jak gdyby były ich własnym pojęciem (30), ale gdyby to zostało wyjawione, to byłoby wymaganem, żeby taki przyznał się do winy i dał odszkodowanie, chociażby miało znaczyć zubożenie w jego powołaniu (31). Ale temu, co jest bezprawnie połączony z symboliczną wszetecznicą, brakuje ocenienia Prawdy, taki niszczy swoje stanowisko przed Panem, jak doświadczyli tego w Epifanii partyjni poplecznicy takich wszetecznych sekt (32). Wskutek tego, jego nowe stworzenie dozna zranienia i będzie miał złe imię; i nie będzie mógł uleczyć swojej straty i hańby (33); albowiem zazdrość wodzów tych wszetecznych sekt będzie gwałtowna i bez miłosierdzia mściwa (34), gdyż nie dadzą się uspokoić, ani zmiękczyć wielu darami (35).

Rozdział VII zachęca Epifaniczny lud Boży, aby wierzył i wykonywał uczynki Prawdy jako stróż przeciw wszetecznym sektom (1-5) i określa ich taktykę w zwodzeniu niebacznych (6-27). Posłaniec Epifaniczny mile prosi swoje symboliczne dzieci, aby trzymały się jego prawdy i jego przepisów (1), zachęcając do posłuszeństwa jego przepisom jako tym, które dają życie i aby Prawda była im najdroższą (2), aby wpisały ją sobie do swoich uczynków i wyrzeźbiły na swoich uczuciach i woli (3), aby Prawda była ich najbliższym krewnym (4), i mogła ich strzec przeciw wszetecznym sektom między ludem w Prawdzie, które wydają pochlebne nauki (5). Posłaniec Epifaniczny zajął stanowisko, w którymby mógł ostrożnie i jasno pilnować ich oszukańczych dróg (6) i zauważył wśród dobroduszných i niedoświadczonych braci, klasę niedorosłych głupców (7), którzy umysłowo udali się drogami tych wszetecznych sekt i przyszli w ścisłą łączność z nimi (8). I popadli w błąd - tak, we wielki błąd (9). Tam nastąpił ich kontakt z wszetecznymi sektami, mającymi złe charakterystyki, połączone z oszukańczą obłudą (10). Hałaśliwe, swawolne i włóczące się poza domem (11), chodzące po ulicach i po wszystkich publicznych miejscach, starające się sprowadzić Braci na swoje drogi (12), wyrażające wielkie zainteresowanie i miłość dla nich i bezwstydnie ich zapewniając (13), iż ślubują zjednoczyć się z nimi i wypełnić te śluby (14); i że dlatego wyszły by starać się o ich względy i że je znalazły (15). Te sekty wszeteczne dowodzą, iż upiękły swoje wyznaniowe łoże (16) i uczyniły je ponętne i przyjemne z powodu wonności poglądów, zmieniając te poglądy do woli ludzi niedbałych i wbrew poglądom wodzów grabiących władzę (17), zapraszając by ucieszyli się od syta ich nieczystą unią (18). One mówią, że jest bezpiecznie, bo ich wodzów grabiących władzę nie ma, którzyby strzegli duchowej rodziny, gdyż udali się w dziedzinę spekulacyjnych marzeń (19) z ich zapasami myśli i nie wrócą aż po długim czasie, gdyż takie podróże myśli odbywają się bardzo długo (20). Tym sposobem przez zaniechanie pewnych swoich poglądów te wszeteczne sekty usidliły do swej podlej społeczności nieostrożnych i niedojrzałych braci (21). Ci wnet idąc za nimi, nieświadomi fatalnych skutków i pozbawieni ducha zdrowego umysłu, przybliżają się do pewnej kary publicznej (22). Tak oni to czynią, aż ostre doświadczenia uderzą w ich żywotne części, tak jako ptak zwabiony idzie szybko w sidło, nieświadom niebezpieczeństwa swego postępowania (23). Przewrotność Epifaniczny napomina swe symboliczne dzieci, aby słuchały i dawały baczenie na jego nauki (24), prosząc ich, żeby nie pozwalalyby ich uczucia zostały uszkodzone na ich drogach i nie błądziły w praktykach (25). Te wszeteczne sekty były powodem zra-

nienia wielu, jak również były powodem, że wielu silnych braci wypadło z wysokiego powołania (26). Ich zwolennicy idą w zapomnienie względem wysokiego powołania i wstępują w stan śmierci, co się tyczy Ciała Chrystusowego (27).

DAWCA DOBREGO, STRÓŻ PRZECIW ZŁEMU

W rozdziałach VIII i IX mądrość (prawda) jest wywyższana jako dawczyni dobrego i stróż przeciw złemu. Prawda i wyrozumienie usilnie zalecają swoje drogi (1). To one czynią przez cyrkulację ochotniczej Prawdy Epifanicznej i przez wykłady między sektami Lewickimi i przez prywatne rozmowy prowadzone między nimi (2), to jest czynione w publiczny sposób, w obecności ich wodzów i początkujących członków (3), nawołują wodzów i ich zwolenników (4), jako na niedorośliwych do zrozumienia Prawdy i jako na głupców by nakłonili serca do Prawdy (5). Posłaniec Epifaniczny prosi o zwrócenie uwagi na jego miłe i sprawiedliwe myśli (6), ponieważ jego publikacje podają Prawdę na czasie, a nauki i czyny klasy wtórej śmierci są obrzydliwością jego naukom (7), dowodząc, że wszystkie doktryny w jego publikacjach są zgodne z Boskim charakterem i które nic takiego nie zawierają, co byłoby błędnym i przekręconym (8). Nauki jego są jasne braciom rozumnym i prawdziwe dla tych, co przyszli do znajomości Prawdy (9); on zatem prosi wszystkich braci do przyjęcia jego nauk, by nie byli sprośnego zysku chciwi a przyjmowali Prawdę jako rzecz lepszą niż najwyborniejsze złoto (10), albowiem Prawda jest cenniejszą niż najkosztowniejsze perły i drogie kamienie i nic nie może być porównane z jej wartością (11). Prawda jest czynną w rozważnym postępowaniu i rozumiewa mądre odkrycia (12); bo tak jak miłość obowiązkowa i bezinteresowna nienawidzi zła w doktrynie i w praktyce; tak Prawda nienawidzi tych co są chciwi władzy i panowania nad dziedzictwem Pańskim, a także zła, błędu i grzechu jak również mówczych narzędzi wypowiadających przewrotność (13). Prawda daje dobrą radę, prawdziwe wyrozumienie i siłę umysłu, serca i woli (14). Przez jej zasady główni wodzowie dobrze sądzą, a wodzowie wydają sprawiedliwe ustawy (15), zaiste wodzowie, wykonawcy i sędziowie dobrze przewodniczą (16). Prawda jest czułą, czyni dobrze tym, co ją miłują i tym się otwiera, którzy ją rychło w swym życiu szukają (17). Darzy skarbami łaski i sławy które Bóg ceni, tj. skarbami prawdy i charakteru (18).

Owocem jej to Duch Prawdy, posiadającym większą wartość niż najwyborniejsze złoto, a dochody jej przewyższają najcenniejsze srebro (19). Drogi, po których prowadzi do sprawiedliwości i prawda (20), aby ci, co przyjmują Prawdę z miłości, by mogli pozyskać dobre dziedzictwo i opływać w skarby łaski, miłosierdzia, pokoju i prawdy (21). Chociaż wiersze 22-31 stosowały się pierwotnie do mądrości Bożej, to jednak drugorzędnie stosują się do Logosa, który zanim stał się człowiekiem, był największym wyrażeniem mądrości Bożej. Podajemy tutaj pierwsze zastosowanie z powodu wynikających tu myśli i ponieważ w Epifanicznym tomie 2 str. 47, podaliśmy drugorzędne zastosowanie. Od nie mającej początku wieczności Bóg posiadał Boską mądrość czyli Prawdę, przed pierwszym twórczym dziełem (22), od wieków zanim ziemia stworzoną była, przed czasy wiecznymi (23), przed chaosem Prawdy wyszła z umysłu Bożego, przed egzystencją tlenu i wodoru, i ich zamianą na wodę (24), zanim na ziemi powstały góry i pagórki, Prawda wyszła z umysłu Bożego (25), zanim Bóg stworzył ziemię, równiny i doliny, płaszczyzny i wzgórze (26). Gdy Bóg stwarzał ciała niebieskie i ustalał granice międzygwiazdne w przestrzeniach tam już była (27), zanim sformował obło-

ki i siedem pierścieni ziemskich, z których powstały morza (28), gdy zakładał granice morzom i oceanom i podał ziemię pod prawo grawitacji (29), w owym czasie mądrość była przy Nim silnym i pewnym pracownikiem, zawsze pełna uciechy i rozkoszy przy każdej okazji (30), ciesząc się z tych części ziemi, które stały się stosowne dla mieszkania ludzkiego i z doskonałego człowieka (31). Następnie zwracając mowę do ludu w Prawdzie, nawołuje ich, ze względu na te rzeczy, do posłuszeństwa jej, gdyż błogosławionymi są ci, co zachowują jej nauki i praktyki (32). Prawda nawołuje ich również do badania jej nauk, by przez to mogli stać się inteligentnymi, a nie odmawiali jej przyjęcia (33). Bo prawdziwie błogosławionymi są ci, którzy jej słuchają, pilnując zawsze nauk tych osób, którzy ją głoszą, aż do wejścia w zarodek Królestwa i tych, którzy popierają głosicieli o zarodku królestwa (34), gdyż ci, co otrzymują i zachowują Prawdę, zdobywają żywot i specjalną łaskę Boską (35); lecz ten, kto chociaż częściowo dobrowolnie grzeszy przeciw Prawdzie szkodzi sam sobie, a kto nienawidzi Prawdy, jak np. klasa wtórej śmierci, taki miłuje śmierć (36).

W rozdziale IX:1-12 znajduje się ten sam ogólny przedmiot, co w rozdziale VIII, z dodatkiem ostrzeżenia przeciw wszetecznym sektom pomiędzy Lewitami (w. 13-18). Mądrość Boża przygotowała plan Boży za swoje mieszkanie, składający się z siedmiu części Biblii: doktryny, przepisy, obietnice, napomnienia, prorocstwa, historia i typy (1); mądrość upełnomocniła Chrystusa i Kościół do ofiarowania ich człowieczeństwa jako ofiar za grzech, ofiar całopalenia, ofiar spokojnych, ofiar śniednich i mokrych, ofiar obracania, ofiar podnoszenia i ofiar dobrowolnych; i zgodnie połączyła płytsze i głębsze myśli na czasie za pokarm dla ludu Bożego (2). Prawda wysłała swoich poświęconych, nawet do najdosłojniejszych miejsc w religijnym rządzie lewickim, aby zgromadzili ich na ucztę (3), mówiąc, ktokolwiek jest bez prawdy niech przyjdzie na ucztę, zapraszając i tych, którym brak rozsądku (4), aby przyszli na ucztę i brali udział w spożywaniu łatwych i trudnych prawd, jakie były wielokrotnie przedstawione sposobem harmonijnym (5), by porzucili błąd, a otrzymali żywot przez chodzenie drogami rozsądku (6). Prawda ostrzega przeciw strofowaniu naśmiewcy bo to przynosi hańbę dla samego siebie i przeciw strofowaniu członka wtórej śmierci, bo przynosi zelżywość (7), zabrania strofowania naśmiewcy, aby naśmiewca nie miał strofującego w nienawiści; ale posłuszny Prawdzie będzie strofującego miłował (8). Nauczanie Prawdy człowieka mądrego powiększa jego zasób Prawdy (9). Cześć dla Boga jest gruntem, na którym człowiek buduje swoją strukturę Prawdy a poznanie rzeczy ze stanu spłodzenia z Ducha daje rozsądek (10); ponieważ Prawda Boża powiększa człowieka w łasce, znajomości, i owocności w służbie, przedłużając jego duchowe życie (11). Jeżeli ktoś jest pouczony o Prawdzie, to czyni go inteligentnym na własną korzyść; lecz jeżeli ktoś szydzi z Prawdy to sam poniesie stratę (12). Przestrogi Salomona powtórzone przeciw wszetecznicy, przedstawiają przestrogi posłańca Epifanicznego powtórzone przeciw wszetecznym sektom lewickim. On je nazywa głupimi sektami które chępią się swoją wielką znajomością Prawdy, lecz ich wymowa jest tylko głośną gadaniną, gdyż w rzeczywistości są nierozsądni i nieświadomi obecnej prawdy jaka przyświeca (13). One zajmują miejsca przy wejściu swoich kościołów, w publicznych miejscach swego religijnego rządu (14), ażeby zapraszać takich co chcieliby wejść w kontakt z nimi, ale którzy idą drogą prawdy, sprawiedliwości i świętobliwości (15), dowodząc że im brak Prawdy jaką one wyznają i której mogą im udzielić, prosząc by zawrócili z drogi

i rozmyślali nad naukami, które, przeciwnie do nauk ich wodzów, one upiękły je dodatkami, aby były powabniejsze dla wiernych; tych zaś, którym brak rozsądku one mówią (16), że przeciwnie do myśli ich wodzów, one skradły powierzchowne myśli drugim, które są bardzo smaczne, jeżeli przyjęte potajemnie bez wiedzy ich wodzów o zdradzie, i że takie tajemne głębsze prawdy, zdradziecko przyjęte bez wiedzy ich wodzów, sprawiają przyjemność. Tym więc sposobem postępują drogą duchowego cudzołóstwa przeciw swoim wodzom (17); ale tacy bezrozumni są nieświadomi tego, że umarli z wysokiego powołania znajdują się w ich sektach, a członkowie wtórej śmierci są ich tymczasowymi gośćmi (18).

Jak już było przedstawione w pierwszym paragrafie tego artykułu, że rozdziały 1-9 podają ogólny wstęp wychwalania Mądrości jako Boskiej Prawdy i jako źródła skąd Przypowieści pochodzą. Ta część tej księgi została powyżej w krótkości zbadaną. Rozdziały 10-24 podają właściwe przypowieści w pierwszym i głównym zbiorze. W rozdziałach 10-19 są wykazane różnice między sprawiedliwością a grzechem, a w rozdziałach 20-24 są podane przestrogi i instrukcje; te ostatnie są podane przeważnie w rozdziałach 25-29. Podczas gdy rozdziały 1-9 są podane w poezji, często w przeciwstawnych paralelizmach, to rozdziały 10-19 są poezją prawie wyłącznie podaną w przeciwstawnych paralelizmach, które są jedną z dwóch ulubionych form hebrajskiej poezji. Ta druga forma jest zwana podwajającym paralelizmem. Te przypowieści są zwane przypowieściami Salomonowymi aż do końca rozdziału 29. Pamiętajmy o tem, że w zastosowaniu na Wiek Ewangelii między żniwami, Salomon wyobraża 35 członków gwiazdowych, w zastosowaniu do Tysiąclecia wyobraża Chrystusa, Głowę i Ciało, a w zastosowaniu do Epifanii, Posłańca Epifanicznego. Pierwsze zastosowanie wyobrażające nauki członków gwiazdowych o postępowaniu i charakterze, drugie zastosowanie wyobraża takie same nauki Chrystusa w Tysiącleciu, a trzecie zastosowanie wyobraża takie same nauki posłańca Epifanicznego. A ponieważ tutaj badamy trzecie zastosowanie, dlatego ten artykuł będzie wykazywał nauki epifaniczne. Te pisma są pozafiguralnymi pismami które zawierają pisma Jana - o postępowaniu, charakterze łaskach i nielaskach - ukazujące się szczególnie, lecz nie wyłącznie w angielskim miesięczniku Present Truth, z którego są czerpane artykuły do Teraźniejszej Prawdy. Przeciwstawne paralele z Przypowieści 10-24 będą teraz przedstawione do badania sposobem omówionym, czyli w niedosłownym tłumaczeniu.

RADOŚĆ I SMUTEK SŁUG PRAWDY

Symboliczni synowie Jana, ćwiczący się w Prawdzie są jego rozkoszą, lecz bracia, którzy nie ćwiczą się w Prawdzie, są smutkiem dla sług Prawdy, których starają się rozwinąć (1). Korzyści i zapasy osiągnięte niezbożnością nie są pożyteczne; ale sprawiedliwy żywot zachowuje nową wolę od zagłady (2). Bóg nie dozwoli nowemu umysłowi Swych wiernych przymierać głodem; ale posiadłości dawnego nowego umysłu idących na wtórą śmierć rozproszy (3). Ludzie szczodrze nie dający duchowo zubożają; ale ci, co chętnie dają potrzebującemu, bywają duchowo wzbogaceni (4). Ci, co są pracowici w używaniu swych sposobności w służbie, są prawdziwymi dziećmi Prawdy; ale ci, co niewiernie używają takich sposobności są ludem Prawdy, którzy przynoszą pohańbienie sobie i swoim braciom (5). Bóg błogosławi sprawiedliwym; ale dozwala by usta członków wtórej śmierci były pokryte nieprawością (6). - Uczynki dobrych, którzy pomarli będą błogosławioną pamiątką; ale charakter idących na wtórą śmierć podlega korupcji (7). Serca, zachowujące Prawdę,

przyjmują i ćwiczą się w przepisach Słowa Bożego; ale mówca błędu będzie odrzucony (8). Sprawiedliwe postępowanie jest bezpieczną drogą życia; ale ci, co przekraczają nauki i ćwiczenia Prawdy wyjawieni będą (9). Oszukańcy krzewią smutek, ale mówca błędu będzie odrzucony (10). Rozmowy wiernych są źródłem życia dla drugich; lecz rozmowy członków wtórej śmierci są pokryte złem (11). Nienawiść płodzi swary; ale miłość pokrywa grzechy drogich, aby nie były widoczne (12). W naukach ludzi rozsądnych Prawda znalezioną bywa; ale chłosty są częścią nieroztropnych (13). Ci, co miłują Prawdę zwiększają zapas Prawdy; ale słowa nierozsądnych rujnują (14).

Duchowa majętność duchowo bogatego jest jego mocną fortecą; ale duchowe ubóstwo duchowo biednych zniszczeniem (15). Wysiłek sprawiedliwego jest ku żywotowi, ale grzech jest żywotem idącym na wtórą śmierć (16). Ci są w drodze do osiągnięcia żywota wiecznego, którzy zachowują roztropność; lecz ci, co gardzą strofowaniem idą drogą błędu (17). Ci, co obłudnie kryją swoją nienawiść i ci, co rozgłaszają oszczerstwo są bez rozsądku (18). Ludziom wielomównym nie brak złości; ale ci co kontrolują swój język są ostrożni (19). Mowa wiernych jest najlepszą prawdą; ale usposobienie idących na wtórą śmierć jest mało warte (20). Nauki wiernych zaspakajają duchowy głód wielu; ale nierozsądni giną z braku Prawdy (21). Błogosławieństwa Boże wzbogacają tych, co je otrzymują i Bóg nie przydaje złego do nich (22). Nierozsądni biorą za przyjemność gdy mogą wyrządzić psotę drugiemu; ale rozsądni zatrzymują Prawdę z miłości do niej (23). Bojaźń zaskoczy idących na wtórą śmierć; ale sprawiedliwe pragnienia będą zaspokojone (24). Jako przemija wichur, tak idący na wtórą śmierć przestaną istnieć gdy pomrą; ale sprawiedliwi będą mieli żywot wieczny (25). Jak ściągające środki szkodzą zębom, a dym oczom, tak niegorliwi są zawodem i smutkiem tym, którzy ich wysyłają do załatwienia czegoś (26). Cześć dla Boga przedłuża żywot; ale żywot idących na wtórą śmierć będzie skrócony (27). Nadzieja, jaką żywią wierni, weseli ich serca; ale dla idących na wtórą śmierć przestanie istnieć (28). Kierunek jaki Bóg przepisuje wzmacnia wiernych; ale zginienie zaskoczy tych, którzy miłują i praktykują grzech (29). Wierni nigdy nie będą pozbawieni Prawdy i jej Ducha; ale idący na wtórą śmierć nie będą mieszkali w niej (30). Nauki wiernych przynoszą Prawdę; ale przewrotne nauki będą wykorzenione (31). Nauki wiernych oceniają co jest przyjemne; ale nauki idących na wtórą śmierć wyrażają przewrotność (32).

W rozdziale 11 ciągnie się dalsze omawianie przeciwieństwa pomiędzy sprawiedliwością a bezbożnością i pomiędzy ich poszczególnymi wykonawcami. Fałszywe zasady odnośnie wiary i praktyki są obrzydliwością Bogu; ale prawdziwe są Mu radością (1). Pycha prowadzi do degradacji i hańby; ale pokorni są posiadaczami Prawdy (2). Dobry charakter pobożnych dobrze ich poprowadzi; ale skażenie grzeszników będzie ich zniszczeniem (3). Majętność bogatych nie wybawi ich w wielkim ucisku; ale pobożne usposobienie będzie wybawione od wtórej śmierci (4). Dobry charakter tych, co są doskonali w miłości, poprowadzi ich dobrze po błędnej drodze życia; ale ci, co idą na wtórą śmierć zostaną zrujnowani przez swoje rozmyślnie grzechy (5). Dobry charakter wiernych wybawi ich z wtórej śmierci; ale złe czyny usidlą grzeszników (6). Gdy idący na wtórą śmierć umierają ich nadzieja kończy się na zawsze; jak również nadzieja nieusprawiedliwionych z wiary umiera, chociaż nie na zawsze (7). Tak jak Mardocheusz został wybawiony z kłopotu, tak też są wierni; a jak Haman zajął miejsce w kłopotcie tak też ci, co idą na wtórą śmierć (8). Obłudnik słowami ku-

si przyjaciela swego; ale przez Prawdę wierni są wybawieni (9). Gdy wiernym się powodzi, Kościół jako Boski rząd religijny w zarodku raduje się; ale gdy idący na wtórą śmierć umierają, głośno pochwalający wyrok Boży jest nad nimi (10). Przez dobre uczynki świętych, Kościół jako Boski rząd religijny w zarodku jest wywyższany, chociaż często był pobijany przez błędy idących na wtórą śmierć (11). Ci, którym brak Prawdy gardzą bliźnimi; ale roztropni taktownie milczą (12). Plotkarze wyjawiają rzeczy, które mają być zatrzymane w tajemnicy; ale wierni w duchu zatrzymują tajemnice (13). Gdzie brak jest dobrej rady ludzie błądzą; ale wiele potrzeba mądrych doradców, by zabezpieczyć człowieka w jego przedsięwzięciach (14). Ten, co stronnico popiera tego, co żąda władzy i panowania nad dziedzictwem Bożym, przyjdzie do smutku, i to co będzie ze zwolennikami Towarzystwa i innymi; ale ci, co się brzydzą szerzącym stronnictwem i sekciarstwem są bezpieczni (15). Wierny Kościół, pełen łaski, zachowuje honor Oblubienicy Chrystusowej; a Chrystus, Głowa i Ciało, mocny w Boskim charakterze, zachowuje wszystkie majątności Dziedziców Bożych (16). Miłosierny lud Boży rozważnie wznosi się na wyższy stopień, a również osiąga miłosierdzie; ale ludzie twardego serca sprowadzają na siebie kłopot (17). Idący na wtórą śmierć wykonują błędy, którymi oszukują niestałych; ale ci, co postępują sprawiedliwie i miłościwie, dostąpią wielkich nagród (18).

Nałogowe wykonywanie sprawiedliwości i miłości przygotowuje lud Boży do żywota wiecznego; ale ci, co nałogowo wykonywują zło, przygotowują się na wieczną śmierć, wtórą śmierć (19). Ci, co są przewrotnego serca, są obrzydliwością Bogu; ale ci, co są wierni w usprawiedliwieniu i poświęceniu rozweselają serce Boże (20). Zjednoczony front członków wtórej śmieci nie uniknie zupełnej pomsty Bożej; ale Nasienie Abrahamowe będzie wybawione od wyszkiełtego złego w wiecznym Królestwie Bożym (21). Tak

jak ozdoby Boże nie pasują tym, co brodzą w grzechu; tak piękno świątobliwości nie nadaje się sektom lewickim bez Ducha Prawdy (22). Wiernie nowe stworzenia starają się o osiągnięcie doskonałego charakteru; ale kara jest losem tych, co idą na wtórą śmierć (23). Ci, co szczerze udzielają z ich łaski, znajomości i służby przybywa im w tych błogosławieństwach; ale ci, co wstrzymują się od udzielania tych rzeczy, stają się duchowo ubogimi (24). Chętni i wielcy dawcy powiększają swój zapas Boży; i ci, co obficie wylewają na drugich wody Prawdy, otrzymują ich tym więcej (25). Ci, co wstrzymują od drugich chleb żywota źle będzie o nich mówione, przez tych, których oni zaniedbują; ale Bóg wyleje błogosławieństwo umysłu, serca i woli na tych, którzy handlują duchowo Prawdą (26). Ci, co gorliwie starają się o wyrobienie dobrych charakterów, wzrastają w łaskach u Boga; ale ci, co starają się źle czynić, zło przypadnie na nich i zło żać będą (27). Ci, co ufają w swoje własne duchowe majątności, jako z przyczyny ich przyjęcia przez Boga, a nie przez zasługę Chrystusową, odpadną od łaski Boskiej; ale ci, którzy ufają w zasługę Chrystusową, przez którą zostali przyjęci przez Boga, wiernie wyrabiają sprawiedliwość i miłość, będą jako gałąź w Chrystusie, Krzewie Winnym, przynoszącą wiele owocu (28). Czyniącym kłopot w zgromadzeniach wyjdzie na niekorzyść; a ci, którzy są bez Prawdy i jej Ducha staną się sługami miłujących Prawdę (29). Skutki jakie wierni wytwarzają, okazują się być życiodajne i zachowujące drugich; i ci, którzy pozyskują drugich dla prawdy, sprawiedliwości i świątobliwości okazują, iż mają Prawdę i jej Ducha (30). Wierni praktykujący miłość obowiązkową i bezinteresowną są wynagradzani Prawdą i jej Duchem; ale nagroda tych, co idą na wtórą śmierć i utracuszów koron, będzie również w związku z Prawdą i jej Duchem - pierwsi utracą je wiecznie, drudzy tymczasowo (31). (c.d.n.)

NIEWOLA I WYZWOLENIE IZRAELA

(2 Moj. 1:6-7:13; 10:24-15:21, P '32, 155) Ciąg dalszy.

Rozmowa pomiędzy Mojżeszem i Faraonem rozpoczynająca się w 2 Moj. 10:24, ciągnie się do 2 Moj. 11:4-8, a wiersze 1-3 są zdaniami wtrąconymi nawiasowo. Pierwsze zdanie z 1-go wiersza powinno być tak przetłumaczone: „Ponieważ Pan rzekł do Mojżesza, jeszcze jedną plagę przywiodę na Faraona itd.” Powody takiego tłumaczenia są następujące: (1) Wiersze 4-8 jasno dowodzą, że są dalszym ciągiem rozmowy rozpoczętej z 2 Moj. 10:24-29, bo inaczej musielibyśmy powiedzieć, że Mojżesz nie dotrzymał słowa w wier. 29, co przedstawiałoby, że nasz Pan złamał słowo w pozafigurze, co jest niemożliwe. (2) Nasunięte zdanie jest tak samo dobrze wyrażone pod względem gramatycznym, jak to podane w Biblii. (3) Z powodu, że wiersze 4-8 są dalszym ciągiem rozmowy rozpoczętej w 2 Moj. 10:24-29, dlatego wiersze 1-3 muszą być uważane za zdania nawiasowe. (4) a z powodu, iż są zdaniami nawiasowymi, dlatego też jest właściwie, ażeby powyżej przetłumaczone zdanie przyjąć za akuratniejsze, aniżeli to podane przez tłumaczy biblijnych. Wobec tego wiersze 1-3 są zdaniami nawiasowymi, które łączą obie części rozmowy, i dostarczają powodu do oświadczeń jakie Mojżesz uczynił w wierszach 4-8. Rzeczy, jakie Bóg mówił do Mojżesza w 2 Moj. 3:19-22; 4:23; 7:1-5, są wyrażone w wierszach 1-3 i te trzy wiersze odnoszą się do zdań wypowiedzianych w tych zacytowanych ustępach. Pierwsze zdanie trzeciego wiersza podane w najstarszym hebrajskim manuskrypcie brzmi jak następuje: „Ponieważ Ja dam łaskę ludowi w oczach Egipcjan.” To tłumaczenie zdaje się być lepszym, ponieważ jest dalszym ciągiem

tego, co Bóg mówi w wierszach 1 i 2, w pierwszej osobie. Słowo był jest w angielskim powszechnym tłumaczeniu podane skośnym drukiem, co pokazuje, iż ono nie ma odpowiedniego słowa w hebrajskim oryginale, ale że było tylko podane w drugim zdaniu trzeciego wiersza, ażeby uzupełniało zdanie angielskie. Dlatego można je lepiej zastąpić słowem **będzie**. Innymi słowy wszystkie trzy wiersze zawierają w sobie powtórzone rzeczy, jakie Bóg poprzednio mówił, a które były Boskim rozkazem danym Mojżeszowi aby oznajmił Faraonowi to co zawiera się w wierszach 4-8.

(2) Plaga z 1-go wiersza jest dziesiątą plagą, tj. śmiercią pierworodnych z ludzi i z bydła, i jest obrazem na śmierć niewiernych, których nowe stworzenia i ich człowieczeństwo są pod kontrolą Szatana. Ta pozafiguralna plaga zostanie wykonaną podczas wielkiego ucisku. Śmierć pierworodnych w figurze była bolesną dla Faraona i dla Egipcjan („na Faraona i na Egipcjan” - w. 1). Słowo hebrajskie **Mitzraim** znaczy albo Egipt albo Egipcjan i odnosi się w tym zdaniu raczej do ludu niż do ziemi. Śmierć pozafiguralnych pierworodnych będzie bolesną dla Szatana, którego pierworodni, rzymska hierarchia, która przynajmniej do listopada, 1916, składała się z nowych stworzeń i możliwie z takich tylko składać się będzie do końca, aż każdy jej członek umrze; a również będzie bolesną dla jego sług (Egipcjan), których pierworodni - inni zwyrodniali z nowych stworzeń - umrą wieczną śmiercią. Tak, jak w figurze Bóg przepowiedział, że dziesiąta plaga zmusi Faraona do wypuszczenia Izraela, tak też w poza-

figurze mamy przepowiedziane, że pozafiguralna dziesiąta plaga zmusi Szatana do wypuszczenia pozafiguralnego Izraela na wolność („potem wypuści was stąd” - w. 1). Oprócz tego Bóg przepowiedział, że Faraon uwalniając Izraela wypędzi ich, to znaczy, iż będzie należał by opuścili Egipt jak najprędzej. To przedstawia Boską przepowiednię, że pozafiguralny Izrael będzie nagle wypędzony z królestwa Szatana i wskazuje na prześladowania, bojkoty, symboliczne ścięcia, itp., jakie przypadną na lud Boży gdy będzie wyrzucony z królestwa Szatana. To odnosi się do niesprawiedliwości jakie były uczynione i jakie jeszcze będą uczynione ludowi Bożemu przez pozafiguralnych Egipcjan podczas ucisku jaki rozpoczął się z rokiem 1914. Wyzwolenie nas z takiego niesprawiedliwego traktowania w pozafiguralnym Egipcie powinno zmniejszyć naszą przykrość z powodu takiego traktowania nas i pobudzić do radości.

BÓG ZABIERA PRAWDĘ WYZNANIOM

(3) Ponieważ przy omawianiu 2 Moj. 3:21, 22 podaliśmy ogólne znaczenie myśli wierszu 2-go, o ile się ta myśl odnosi do niewiast izraelskich i egipskich (zob Ter. Pr. num. 100, str. 39, par. 16, 17), i z powodu, że wiersz 2 jest tylko wzmianką do 2 Moj. 3:21, 22, przeto nie potrzebujemy w tym miejscu wchodzić w szczegóły wierszu 2. Tylko uwaga lingwistyczna byłaby tu na miejscu. Drugie słowo w wierszu 2 przetłumaczone teraz, powinno być podane **proszę**, ponieważ taki błąd przeczy łączności i faktowi, że przemówienie nie było uczynione aż w 2 Moj. 12:35. Jedna rzecz jest jednak dodana w wier. 2, jaką nie znajdujemy w 2 Moj. 3:21,22, a która wspomina tam tylko o niewiastach izraelskich, proszących swoich sąsiadek o wypożyczenie klejnotów i odzieży, lecz nic nie mówi o mężach izraelskich, proszących swoich sąsiadów o wypożyczenie klejnotów złotych i srebrnych i szat, podczas gdy wiersz 2 podaje ten szczegół. Z punktu wyrozumienia, że matki izraelskie przedstawiają Prawdę i jej sług - przymierze - a dzieci izraelskie przedstawiają domowników wiary, jak wykazane w Ter. Pr. num. 100, str. 39, par. 16, 17, to rozumiemy, że mężowie izraelscy jako głowy rodzin, przedstawiają Boga, zwłaszcza jak On działa przez naszego Pana i jego mówczych narzędzi w wydobywaniu Boskiej Prawdy, klejnotów ze srebra i złota, z nauk rozmaitych fałszywych chrystusów i systemów fałszywego proroka przy końcu Wieku. Zatem ci bliźni (sąsiedzi) egipscy (w. 2), u których mężowie izraelscy wypożyczyli wymienione rzeczy, są figurą na fałszywe systemy ludzkie. Niezawodnie, iż z nauk tych fałszywych systemów nasz Pan, przez swoje specjalne mówcze narzędzia, wydobyl Boską Prawdę, klejnoty złote i srebrne. Np. z prezbiteriańskiego systemu fałszywego proroka wzięto wiele Prawdy o Wyborze i o Wieczerzy Pańskiej; z metodyskiego systemu fałszywego proroka wiele Prawdy wzięto o wolnej łasce i o miłości Bożej; podobnie z greckiego i z rzymskiego systemu fałszywego chrystusa wzięto wiele Prawdy o urzędzie Chrystusowym zanim stał się człowiekiem, jak i potem gdy stał się ciałem, i o Kościele będącym skarbnicą i rozdawcą zbawczej Prawdy.

(4) W formie poprawionej wytłumaczyliśmy również figurę i pozafigurę pierwszego zdania wierszu 3 (zob. Ter. Pr. num. 100 str. 39, par. 16 i 17). Jednak uważamy, że potrzebna jest uwaga odnośnie literalnego oddania przetłumaczonego wyrażenia: „Ja dam łaskę ludowi w oczach Egipcjan.” Według przekładu Biblii Dra. Younga to zdanie powinno brzmieć: „Ja dam (osobliwą) łaskę ludowi w oczach Egipcjan” Wyrażenie w 2 Moj. 3:21 jest bardzo podobne temuż, gdzie jest podane: „Ja dam (osobliwą) łaskę ludowi temu w oczach Egipcjan.” Gdy po raz

pierwszy usłyszymy to zdanie, to wydaje się być dziwnem lecz z punktu pozafigury jest bardzo stosowne. Albowiem te wszystkie cierpienia i prześladowania wyrządzone ludowi Bożemu przez pozafiguralnych Egipcjan, zdają się być nie łaską lecz krzywdą. Ale gdy zauważymy, że Pan przez te cierpienia i krzywdy wyrabia w nas zalety charakteru, wtedy dopiero spostrzegamy, iż one są prawdziwymi dobrodziejstwami dla nas. (Rzym. 8:28; 2 Kor. 4:17,18). One są nazwane łaską ludu Bożego, nie dlatego, że pozafiguralni Egipcjanie chcieli żeby one takimi były, ale są łaską z powodu Boskiego kierownictwa i z powodu, iż lud Boży przyjmuje je jako takie, oceniając cel duchowy w jakim są udzielane. Rozumie się, że takie prześladowania i krzywdy gdyby były zadawane pozafiguralnym Egipcjanom nie byłyby uważane przez nich za łaskę, ponieważ za zło wyrządzone im czują urazę, stają się przez to złośliwymi i ponoszą szkodę w charakterze. My zaś, drodzy Bracia i Siostry, którzy mamy duchowe rozeznawanie rzeczy, nauczmy się cenić zło, jakie na nas przychodzi, uważając je za osobliwą łaskę, tak jak św. Piotr mówi: „Boć to jest łaska jeśli kto dla sumienia Bożego ponosi frasunki, cierpiąc bezwinnie” - 1 Piotra 2:19, 20.

(5) Powyżej podaliśmy myśl, że w drugim zdaniu 3-go wierszu słowo **był** podane skośnym drukiem (w ang.) powinno być zastąpione słowem **będzie**; ponieważ myśl tu wyrażona jest wzmianką do 2 Moj. 7:1-6, a szczególnie do wierszu 1, jako miejsca gdzie to było mówione. Chociaż każda z plag dodawała sławy Mojżeszowi w oczach Egipcjan i Izraelitów (w. 3), to dziesiąta plaga przyniosła mu największą sławę w oczach obu narodów. Pozafiguralnie sława naszego Pana wzrastała przed ludem świata z każdą plagą lecz tak jak Mojżesz stał się bardzo wielkim w oczach Egipcjan i Izraelitów wskutek dziesiątej plagi, tak też nasz Pan stanie się bardzo wielkim przed światem i ludem Bożym z powodu trzeciej biady. Tylko ze względu na myśl w w. 1-3, Mojżesz mógł wyrazić tę straszną groźbę do Faraona zawartą w w. 4-8. Pozafiguralnie nasz Pan, znając obietnicę Ojca względem Siebie i Jego ludu, i groźby Boże względem królestwa Szatana i Jego popleczników, które stały się jasne Jego wyrozumieniu przez dotyczące wyrażenia Boskie, mógł głosić i sprawić, żeby były głoszone przez Jego mówcze narzędzia, pozafigury tych biad do Faraona i jego ludu, podane w w. 4-8. Te myśli przygotowują nas i przyprowadzają do zastanowienia się nad drugą częścią rozmowy Mojżesza z Faraonem, jaka jest podana w w. 4-8.

(6) W wierszu 4 znajduje się dalszy ciąg uwag Mojżeszowych z 2 Moj. 10:29, które zostały przerwane trzema wierszami nawiasowymi 1-3. Mojżesz mówiąc, że jego słowa były poselstwem od Boga („tak mówi Pan”), przedstawia, iż nasz Pan bierze pozafiguralne poselstwo z Biblii i głosi je publicznie przez Jego mówcze narzędzia, Kościół, jako pochodzące z Biblii Słowo Boże. W dwóch miejscach jest nadmienione, że Boskie wyjście i zabijanie pierworodnych odbędzie się o północy (w. 4 i 2 Moj. 12:29). Ale można zauważyć, że te dwa wyrażenia różnią się cokolwiek w angielskiej Biblii. W 2 Moj. 11:4 jest podane „około północy”, a w 2 Moj. 12:29 „o północy.”. Wierzmy, że ta różnica w wyrażeniu wskazuje na dwa odmienne stopnie wojny światowej, która będąc początkiem ucisku, jest zarazem początkiem tego co zadaje dziesiątą plagę lub trzecią biedę. Wojna światowa rozpoczęła się 1-go sierpnia 1914, a 21-go września, w czasie zakończenia się czasów pogan, weszła w okres wojny transzowej, i od tego czasu zaczęła osłabiać narody i wielce ich osłabiła, przygotowując je do armegeddonu. Rozumiemy że wyrażenie „około północy” (2 Moj. 11:4) wyobraża początek Boskiego wyjścia by rozpocząć zadawanie pozafiguralnej dziesiątej plagi przez rozpoczęcie wojny

światowej 1-go sierpnia 1914, a wyrażenie „o północy” (12:29), wyraża aktualny początek zadawania pozafiguralnej dziesiątej plagi 21-go września 1914. W innym miejscu wykazaliśmy początki tych dwóch zarysów wojny światowej, bez połączenia tych dat z dziesiątą plagą (zob. Ter. Pr. num. 13, str. 83, par. 1, str. 84 par. 1, 2).

OSIEMDZIESIĘCIOLETNIA NOC

(7) Okres Parousji i Epifanii, razem 80 lat długi, stanowi tę pozafiguralną noc, do której te ustępy odnoszą się. Jej północ byłaby akurat w połowie tych 80 lat, tj. 40 lat od zaczęcia i 40 lat do zakończenia się tej nocy. Innymi słowy, ta część tej nocy, która poprzedzała jej północ była Parousją, a ta co nastąpiła po północy jest Epifanią. Ponieważ dziesiąta plaga w figurze i w pozafigurze zaczęła się akurat w połowie tej nocy, mamy więc w tym jeszcze jeden dowód, że Parousja i Epifania są po 40 lat długie. To zastanowienie także dowodzi, że czas ucisku zaczął się w 1914 roku z wojną światową, jako pozafiguralnym wiatrem Obj. 7:1 („aby nie wiał wiatr” - nie wiatry), a nie zaczyna się od Armageddonu, jak większość Lewitów utrzymuje, gdyż cały ucisk jest tym czynnikiem, przez który dziesiąta plaga, czyli trzecia biada, jest zadawana. To zastanowienie także dowodzi, że jedna symboliczna godzina biblijna jest okresem składającym się 6 2/3 lat, ponieważ jednodwunasta część z 80 letniej Nocy jest 6 2/3 lat. Jeżeliby godzina z Obj. 17:12 okazała się nie być okresem 3 1/3 lat długim, w takim razie musielibyśmy przyjąć za godzinę okres składający się z 6 2/3 lat, chyba, że w międzyczasie Pan by nam objawił inną godzinę.

(8) Bóg oznajmując, że **pójdzie przez pośrodek Egiptu** przedstawia, że przez zarys wojny światowej od 1 sierpnia do 21 września 1914, On przystąpił do pracy zadawania dziesiątej plagi chrześcijaństwu, w samym pośrodku tegoż - po całej Europie, która jest środowiskiem chrześcijaństwa. Nasz Pan wyraźnie wypowiedział pozafigurę zdania Mojżeszowego na ten punkt, przepowiadając przez Swój lud, że wielki ucisk zacznie się przy końcu czasów pogan, około paź. 1914; a z dwójnasobnego okresu 2520 + 2520 lat, podanego na rysunku w książce o Piramidzie przez Braci Edgar, gdzie jest wykazane, że zachodzący koniec pierwszego członka (2520 lat) tego dwójnasobu odbywał się podczas okresu od rozpoczęcia się pustoszenia Jeruzalemu aż do oślepienia Sedekiasza (Jer. 52:12; 39:4-7) - okres siedmiu tygodni, od 10-go dnia, piątego miesiąca, do 1-go dnia siódmego miesiąca - odpowiada okresowi od 1-go sierpnia do 21-go września 1914; Pan przez lud Swój również nauczał, że początek ucisku przyjdzie około 1-go sierpnia 1914, ponieważ czasy pogan, zachodząc, zakończyły się od 1-go sierpnia do 21-go września 1914. Z obu punktów zapatrywania przez wyrażenie „około północy”, Pan pozafiguralnie przepowiedział przez Kościół, że ucisk przyjdzie w roku 1914. Tym więc sposobem nasz Pan jako pozafiguralny Mojżesz przepowiedział przed Szatanem że początek dziesiątej plagi przyjdzie w 1914.

(9) Wiersz 5 podaje dokładnie co będzie dziesiątą plagą - śmierć każdego egipskiego pierworodnego z ludzi i z bydła. W pozafigurze dziesiątą plagą jest śmierć nowych stworzeń i człowieczeństwa klasy Wtorej Śmierci. Tak jak posłaniec, który zadał śmierć egipskim pierworodnym z ludzi i z bydła nie był figuralną dziesiątą plagą, ale była nią śmierć pierworodnych, tak też wielki ucisk nie jest dziesiątą plagą - ale środkiem, przez który zniszczenie klasy Wtorej Śmierci jest dokonane, natomiast ich zniszczenie jest tą pozafiguralną dziesiątą plagą. Oryginalnie, wszyscy z nowych stworzeń są pozafiguralnymi pierworodnymi Izraelitami - Kościołem -

i są przeto nazwani Kościołem pierworodnych. (Do Żyd. 12:23). Ci z nowych stworzeń, którzy popełnią grzech na śmierć, umierają jako pozafiguralni pierworodni Izraelscy, zobrazowani przez takich Izraelitów, którzy wyszli z pod dachu domów zabezpieczonych dla wszystkich, będących wewnątrz, przez pokropione odrzwia i nadprożniki. (2 Moj. 12:22). Gdy tacy umarli, jako pozafiguralni pierworodni Izraelici, tj. gdy wyrok wtorej śmierci był wydany na nich, a nie jego wykonanie, to od tej chwili zostali zamienieni na pozafiguralnych Egipcjan. Powód dla którego stają się pierworodnymi Egipcjanami jest ten: Szatan i pozafiguralni Egipcjanie uważają ich za więcej zdolnych i użytecznych dla swoich fałszywych celów religijnych; ponieważ, ogólnie mówiąc, umysły upadłych nowych stworzeń są bystrzejsze, a ich serca więcej upadłe niż tych, co nie są spłodzeni. Przeto mogą służyć o wiele skuteczniej celom Szatana (Faraona) i jego przedstawicielom (ślugom Faraona) niż nie spłodzeni z Ducha. Jest to główny powód, dla którego Szatan pragnąłby osiągnąć kontrolę nad wszystkimi nowymi stworzeniami i on ją częściowo osiąga, gdy otrzymuje tymczasową kontrolę nad Wielkim Gronem, gdy ono popada w stan nieczysty, a zupełną kontrolę nad klasą wtorej śmierci.

(10) Tak jak w figurze Mojżesz przepowiedział że każdy żyjący pierworodny Egipcjanin umrze w nocy 14 Nisana (2 Moj. 11:4, 5; 12:6, 29), tak nasz Pan przez Swój Kościół przepowiedział, że żaden z klasy Wtorej Śmierci, wtedy żyjący, nie przeżyje wielkiego ucisku, lecz podczas niego umrze. To było czynione w kazaniach wydanych drukiem i w publicznych wykładach pielgrzymów od czasu przed rokiem 1914 do 1916, i było często powtarzane w Ameryce od jesieni 1914 do jesieni 1916 r., szczególnie w obwinieniach przeciwko tym z kleru, którzy byli spłodzeni z Ducha, a złośliwie i fałszywie przedstawiali Prawdę i sprzeciwiali się jej. Pierworodny Faraona, który jako król zajmował tron Egiptu, przedstawiał papieństwo, jako pierworodnego Szatana, boga, czyli władcy teraźniejszego złego świata; ponieważ papieństwo jest głównym produktem Szatana na ziemi. Od czasu krótko przed rokiem 1914 do jesieni 1916, kiedy to przepowiednia była pozafiguralnie ogłoszona, każdy członek rzymskiej hierarchii był nowym stworzeniem. Hierarchia rzymska nie składa się ze zwykłych księży, ale z biskupów, arcybiskupów i kardynałów, jako ciała i z papieża jako głowy. Św. Paweł w 2 liście do Tes. 2:4 pokazuje, że człowiek grzechu będzie w Kościele Bożym, w którym nikt inny, jak tylko nowe stworzenia znajdują się. Przeto hierarchia rzymska składałaby się z nowych stworzeń, w każdym wypadku z utracjuszków koron, którzy później stawali się klasą wtorej śmierci. Ci z nich, którzy przynajmniej od czasu krótko przed rokiem 1914 do listopada 1916 byli częściami Antychrysta, byłiby bez wyjątku, jako pierworodni pozafiguralnego Faraona, zgładzeni, jako część tegoż systemu podczas armegeddonu. Ich zupełne wytrącenie nie tylko zniszczy ten system, który składa się z nich, lecz zostawi Kościół rzymski bez członków hierarchii, którzyby mogli wyświęcać nowych księży. Jeżeli ucisk nie zniszczy zupełnie tego kościoła, to on sam przez się, naturalnym sposobem, wytraciłby się w okresie jednego pokolenia, z punktu rzymskiego zapatrywania.

(11) Najuboższe z służebnic egipskich były te, które meły ziarno. Rozumiemy przeto, że niewolnica, która jest przy żarnach przedstawia najniższą, czyli najbiedniejszą sektę w Chrześcijaństwie. Jej pierworodny przedstawiałby członków Wtorej Śmierci, którzy należą do najbiedniejszej sekty w Chrześcijaństwie. Pozafiguralne znaczenie wyrażenia, „od pierworodnego Faraonowego... do pierworodnego niewolnicy, która jest przy żarnach” (w. 5), jest, od naj-

większego do najmniejszego z pierworodnych pozafiguralnego Egiptu. Żaden z tych pierworodnych nie będzie ocalony; lecz wszyscy będą wytraceni w czasie ucisku. Ani jeden z nich nie przeżyje do królestwa Tysiąclecia. Pierworodne z bydła egipskich przedstawiają człowieczeństwo członków tej klasy. To zdanie: „każde pierworodne z bydła” jest podane, żeby pokazać, że nic nie pozostanie z pozafiguralnych pierworodnych Egipcjan - że będą zupełnie wytraceni. Tylko przez ogólne zestawienie figuralnych wypadków i przez porównywane połączenie odnośnych figuralnych osób, możemy wnioskować, że egipcjacy pierworodni z ludzi wyobrażają nowe stworzenia klasy Wtorej Śmierci, a egipcjacy pierworodni z bydła wyobrażają ich człowieczeństwo. Że pierworodne z ludu Izraela przedstawiają nowe stworzenia, które stanowią Kościół pierworodnych, jest widoczne z listu do Żyd. 12:23. Z faktu, że pierworodne z czystych zwierząt Izraela miały być ofiarowane na ołtarzu Bożym, wnioskujemy, że one przedstawiają człowieczeństwo Kościoła pierworodnych, których imiona (charaktery) są zapisane w niebie (duchownie), gdyż nie nowe stworzenia członków Kościoła, lecz ich człowieczeństwo jest ofiarowane na ołtarzu Bożym. (Do Rzym. 12:1; 1 Piotra 2:5; Żyd. 9:14; 1 Piotra 1:18, 19). Ich nowe stworzenia i ich człowieczeństwo jest zachowane od pozafiguralnej dziesiątej plagi. Los, jaki spotyka tych, co nie zostali pominięci przez pozafiguralną dziesiątą plagę, musi być taki, jakiego uniknęli ci, którzy zostali pominięci. Jest to zatem wtóra śmierć, którą pozafiguralni pierworodni egipcjacy ponoszą, a od której pozafiguralni pierworodni Izraela zostali zachowani. To znaczy, że pozafiguralni pierworodni Egiptu z ludzi przedstawiają niewierne nowe stworzenia, które utracą żywot, podczas gdy pozafiguralni pierworodni Izraela przedstawiają wierne nowe stworzenia, które osiągną żywot. A jeżeli pierworodne z bydła Izraela przedstawiają człowieczeństwo tych nowych stworzeń, którzy dostąpią żywota, pierworodni z bydła Egipcjan muszą przedstawiać człowieczeństwo tych nowych stworzeń, którzy utracą życie - człowieczeństwo wytraconych.

(12) Groźba Mojżesza o wielkim krzyku, jaki Egipcjanie uczynią, gdy znajdą swoich pierworodnych nieżywych (w. 6), przedstawia groźbę, jaką nasz Pan uczynił przez Kościół od czasu krótko przed rokiem 1914 do listopada 1916, o gorzkim żalu, jaki pozafiguralni Egipcjanie doświadczą, gdy się dowiedzą, że ich główni wodzowie religijni - z kleru i świeccy, pasterze i przedniejsi z trzody - poszli na Wtórą Śmierć. Ten żal powiększa się przez cierpienia po całym świecie z powodu wielkiego ucisku. Zauważmy jak bardzo podobne jest to wyrażenie, „jaki przedtem nie był, i jaki potem nie będzie” (wiersz 6-ty) do tego, które Daniel (12:1) i nasz Pan (w Ewangelii Mateusza 24:21) użyli o tym wielkim ucisku. To podobieństwo służy do połączenia, chociaż ono nie utożsamia tych dwóch doświadczeń, i nasuwa myśl, iż ucisk jest tym czynnikiem, co zada pozafiguralną dziesiątą plagę. (Obj. 14:9-11) jest cokolwiek spokrewnionym ustępem, obejmującym, między innymi rzeczami, wtórą śmierć członków człowieka grzechu i nowych stworzeń (urzędników) obrazu bestii i żal ich naśladowców, gdy się dowiedzą o ich losie. Te zastanowienia wykazują, że ich zatracenie będzie spowodowane przez wiatr, trzęsienie ziemi i ogień jako główne części wielkiego ucisku i przez towarzyszące im głody i zarazy, a nie tak bardzo podczas przerw, które są pomiędzy tymi wielkimi bólami porodowymi, kiedy ta pozafiguralna dziesiąta plaga jest wylewana. Psy w. 7 przedstawiają warczących, szczekających i kłających sekciarzy. Ich języki przedstawiają teorie tych sekciarzy. Literalny pies gdy zauważy, że jego pan nie żyje, traci swoją dzikość i

bardzo go żałuje, co wszyscy wiemy z obserwacji i informacji. Psy egipskie, żałujące swoich pierworodnych panów, nie warczały, nie czekały, ani nie kłasały Izraelitów, lub ich bydła (w. 7), tej pamiętnej nocy, ale były bardzo zasmucone, jak Mojżesz przepowiedział. Ta przepowiednia wyobraża oświadczenie naszego Pana dane przez Jego lud, że zwolennicy sekciarstwa, bestii i jej obrazu, gdy dowiedzą się o losie pasterzy, którzy byli nowymi stworzeniami i najzacniejszymi... z trzody (Jer. 25:34-38) w tych systemach, będą bardzo przygnębieni ich nieszczęściem, a także zamieszani do tego stopnia w swoich poglądach, że nie będą mogli użyć swych teorii w sposób wojowniczy przeciwko prawdziwemu ludowi Bożemu. A w ich żalu i zamieszaniu, a w pokoju i radości prawdziwego ludu Bożego w owym czasie, oni byliby zmuszeni do uznania, że Bóg uczynił różnicę (w. 7) pomiędzy pozafiguralnym Izraelem, a pozafiguralnymi Egipcjanami.

(13) Tak jak Mojżesz przepowiedział, że wskutek dziesiątej plagi nastąpi upokorzenie szlachty Faraonowej i ich poddanie się jemu („Przyjdą... skłaniać mi się będą” - w. 8), tak też nasz Pan przepowiedział, że upokorzenie specjalnych przedstawicieli Szatana w kościele, państwie, kapitale i społeczeństwie, z powodu utraty ich towarzyszy z nowych stworzeń i przez kłopoty, które byłyby powodem ich utraty, oni poddadzą się Panu, do czego zostaną zmuszeni przez te same powody. W miesięczniku Studentów Biblijnych, w kazaniach umieszczanych w gazetach i w wykładach wygłaszanych w owym czasie, zawierały się, od czasu do czasu, takie przepowiednie ogłaszane jako kary przychodzące na kler spłodzony z ducha, polityków, kapitalistów, fabrykantów, ludzi wojskowych i innych wpływowych wodzów nie spłodzonych z ducha w szatanowym ustroju, zanim ucisk pochłonie ich, i o poddaniu się ich zwolenników. Mojżeszowa przepowiednia, że urzędnicy Faraonowi będą prosić o ulgę z niedoli, błagając Mojżesza i Izraela o opuszczenie Egiptu, przedstawia, że z powodu wielkiego żalu i strat, które uznają jako karę za ciemnienie ludu Bożego, przedniejsi z królestwa szatańskiego będą domagać się, przez czyny prześladowcze, aby nasz Pan przyspieszył wyzwolenie z opresji. Taka przepowiednia była podawana w poselstwach Prawdy danego okresu, gdzie wykazywano, że z powodu prześladowań, ci wielcy wypędzą lud Boży z pośrodku siebie. Lecz jakby to było z sprawą służebności? Odpowiadamy, iż to zmusi ich do służenia według rozkazu wymagania Pańskiego i to w największym unizieniu, a z powodu złego postąpienia (moralnego upodlenia), przez które wypchną ich z pozafiguralnego Egiptu. W wierszu 8, Mojżesz powiedział: „a potem wynijdę” - to przedstawia oznajmienie naszego Pana, które wypowiedział przez swój lud, że przez zło wielkiego ucisku, On na wieki uwolni lud swój z królestwa szatańskiego. Mojżeszowe wyjście od Faraona z wielkim gniewem, przedstawia zaprzestanie z wielką nieprzyjemnością, przez naszego Pana publicznej pracy około nowych kierunków, z Jego ostatecznym ogłoszeniem wielkiego ucisku, od krótkiego czasu przed 1914 do listopada 1916, gdzie przeważnie tę przepowiednię uczyniono.

(14) Potem gdy Jezus przez Kościół zaczął ogłaszać w Europie i Ameryce, że wielki ucisk nadchodzi z dodatkowym zniszczeniem pozafiguralnych pierworodnych, co jest zobrazowane w podobnym ogłoszeniu Mojżesza i Aarona, Jehowa powiedział naszemu Panu (w. 9), że Szatan nie będzie zważał na te poselstwa, tak jak we figurze On powiedział Mojżeszowi, że Faraon nie usłucha jego poselstwa. Tak jak we figurze to przyczyniło się do zadania więcej plag (rozmnóżył - w. 9), przez dodanie do nich dziesiątej plagi, tak też było w pozafigurze. Tak jak Mojżesz i Aaron uczynili te wszystkie cuda (dziesiątę

plag i wiele cudów) w Egipcie (w. 10), tak też nasz Pan i Kościół wykonują ich pozafigury. Zauważyć można, że Mojżesz i Aaron nie dokonali dziesiątej plagi i w. 10 tego nie nasuwa, gdyż w nim jest mowa tylko o pierwszych dziewięciu. Więc nie jest to nasz Pan i Kościół, którzy zadają wtórą śmierć lecz jest to ten wielki ucisk, co to czyni pozafiguralnym pierworodnym Egiptu, chociaż oni na pewno dokonali pierwszych dziewięciu pozafiguralnych plag, a to przez usługę nauczania, przez którą to usługę oni tak-

że przepowiedzieli pozafiguralną dziesiątą plagę. Tak jak Mojżesz i Aaron dokonali figuralne plagi „przed Faraonem” (w. 10) w przeciwieństwie do niego, tak też nasz Pan i Kościół uczynili w pozafigurze w publicznej pracy przeciw Szatanowi. Zdanie przy końcu w. 10 dowodzące, że Bóg zatwardzi serce Faraonowe przy końcu dziewiątej plagi, ma takie same znaczenie w figurze i pozafigurze, jak wyjaśniliśmy w poprzednich wierszach tego wyrażenia, więc nie będziemy je tu powtarzali.

PYTANIA BERIAŃSKIE

(1) Gdzie znajduje się ciąg dalszy rozmowy, zaczętej w 2 Moj. 10:24? Jak ma być uważany ustęp 2 Moj. 11:1-3? Jak powinno być uważane pierwsze zdanie 2 Moj. 11:1? Jak to pierwsze zdanie 2 Moj. 11:1 ma być przetłumaczone? Jakie cztery powody wymagają takiego tłumaczenia? Dlaczego w. 1-3 jako zdania nawiasowe są tu włączone? Gdzie Bóg oznajmił Mojżeszowi rzeczy, podane w w. 1-3? Jak brzmi pierwsze zdanie w. 3 w najstarszym hebrajskim rękopisie? Dlaczego to tłumaczenie zdaje się być lepsze? Którym słowem powinno być zastąpione słowo **był** podane kursywą w drugim zdaniu w. 3 ? Co zawierają w. 1-3 ? Jaką mają łączność z w. 4-8 ?

(2) Do której plagi odnosi się w. 1? Co jest dziesiątą plagą? Na co ona była figurą w jej dwóch częściach? Kiedy zostanie wykonaną pozafiguralna dziesiąta plaga? Komu szkodziła ta plaga? Jakie ma znaczenia hebrajskie słowo Mitzraim? Co ono znaczy w w. 1? Dla kogo jest bolesną śmierć pozafiguralnych pierworodnych ? Co Bóg przepowiedział, że będzie skutkiem śmierci figuralnych i pozafiguralnych pierworodnych? Co przedstawia pośpiech Faraona w wypędzeniu Izraela? Co znaczy to pozafiguralne przyspieszenie? Kiedy oni bywają trapieni? Co powinno zmniejszyć przykrość ludu Bożego w takim przynaglaniu ?

(3) Gdzie ogólne znaczenie było dane odnośnie w. 2, o ile się tyczy matek izraelskich? Do czego jest wzmianką w. 2? Jak słowo przetłumaczone **teraz** powinno być oddane? Dlaczego? Co jest dodane w w. 2, czego nie ma w 2 Moj. 3:21, 22? Do jakich tylko Izraelitów odnosi się 2 Moj. 3:21, 22? Co nie było tam mówione, co jest mówione w w. 2? Kogo przedstawiają w tej łączności matki Izraelskie i ich dzieci? Kto tu jest przedstawiony przez ojców Izraelskich? Pod jakim względem? Kogo przedstawiają mężowie sąsiedzi ? Co wyjaśnia to zastosowanie ? Jak prośba o wypożyczenie była wykonana? Przytocz ilustrację z tych czterech danych przykładów.

(4) Gdzie była wytłumaczona figura i pozafigura poprawionej formy pierwszego zdania w. 3? Jak brzmi literalne przetłumaczenie wyrażenia: „Ja dam łaskę ludowi w oczach Egipcjan?” Jakim wydaje się być to wyrażenie z początku? Co nasuwa stosowność tego zdania? Dlaczego jest prawdziwym dobrodziejstwem dla ludu Bożego? Jak zacytowane ustępy pokazują to? Dlaczego one są nazwane łaską ludu Bożego? Dlaczego one prawdziwie są takimi? Czy pozafiguralni Egipcjanie uważaliby je za takie, gdyby im były zadane? Dlaczego nie? Jak my powinniśmy je uważać? Jak św. Piotr nazywa je?

(5) Jakim słowem powinno być zastąpione słowo **był** podane skósnym drukiem w drugim zdaniu w. 3? Dlaczego? Jak każda plaga podzielała na wpływ Mojżesza? W czym jego sława doszła do najwyższego stopnia? Co jest pozafigurą tych dwóch zarysów tej sławy? Jak doszło do tego, że Mojżesz wyraził groźby w. 4-8? Co jest tego pozafigurą? Jaki jest urząd w. 1-3 w stosunku do w. 4-8?

(6) Jaka jest łączność pomiędzy w. 4, a 2 Moj. 10:29? Co przedstawia Mojżeszowe twierdzenie, że jego wyrażenie było poselstwem od Jehowy? W ilu miejscach jest Boskie wyjście i zabijanie pierworodnych Egiptu połączone z północą 14 Nisana? Które to są ustępy? Jak te wyrażenia różnią się w tych ustępach w języku hebrajskim? Dlaczego to różnica? Jakie były różnice w wojnie przed i po zaczęciu się jej w okopach? Co jest wykazane pozafiguralnie przez wyrażenie „koło północy?” „O północy?” Jak te dwa fakty były wykazane bez zastosowania ich do dziesiątej plagi?

(7) Co jest pozafiguralną nocą, o której tu jest wzmianka? Ile lat wynoszą okresy Parousja i Epifania? Jak północ tego okresu była spokrewniona w czasie względem początku Parousji i końca Epifanii? Co ten fakt udowadnia odnośnie długości tych okresów? Co jeszcze ten fakt dowodzi? Jaką naukę Lewitów on obala? Co to zastanowienie udowadnia odnośnie długości jednej z symbolicznych godzin biblijnych? Jeżeli godzina 3 1/3 lat okaże się być niewłaściwą odnośnie Obj. 17:12, co możliwe będziemy zmuszeni uczynić z godziną 6 2/3 lat? Pod jakimi okolicznościami?

(8) Co przedstawia Boskie przejście przez **pośrodek Egiptu**? Jakim sposobem nasz Pan wyrażnie, co do około października, 1914 r., wypełnił pozafigurę Mojżeszowego wypowiedzenia tego zdania ? Jak On to wypełnił odnośnie I-go sierpnia, 1914 r. włącznie? Kiedy nastąpiło stopniowe zakończenie się pierwszego członka (2520 lat) dwójnasobnego okresu? Jaką to ma łączność z punktem, który omawiamy? Jak z obydwóch punktów te pozafiguralne przepowiednie były uczynione? Przed kim nasz Pan uczynił tę pozafiguralną przepowiednię ?

(9) Co w. 5 akuratnie podaje? Co jest pozafiguralna dziesiątą plagą? Co nie było figuralną dziesiątą plagą? Co nie jest pozafiguralna dziesiątą plagą? Kim oryginalnie byli wszyscy z nowych stworzeń? Jak List do Żyd. 12:23 udowadnia to? Co się staje z tymi pozafiguralnymi Izraelitami, którzy zgrzeszą grzechem na śmierć? Przez jakich Izraelitów oni są zobrazowani? Dlaczego oni stają się pozafiguralnymi pierworodnymi Egipcjanami? Kogo Szatan przeważnie stara się pozyskać do jego specjalnej służby? Kogo z tych on tylko częściowo i tymczasowo kontroluje? Ustawicznie i całkowicie aż do śmierci?

(10) Co Mojżesz przepowiedział o każdym żyjącym pierworodnym Egipcjanie? Kiedy to miało nastąpić? Co jest pozafigura tej przepowiedni? Daty jej wypełnienia się? Przez co uczyniono pozafiguralną przepowiednię? Kiedy uczyniono? W łączności z którą częścią pozafiguralnych pierworodnych egipskich? Kto jest pierworodnym pozafiguralnego Faraona? Jakie fakty wykazują to? Kim był każdy członek rzymskiej hierarchii od 1914 do 1916 r. ? Którzy nie są, a którzy są członkami rzymskiej hierarchii ? Którzy są jej ciałem? Kto jest głową? Co udawadnia 2 list do Tes. 2:4, że człowiek grzechu składa się z nowych stworzeń? Jakimi utracuszami koron oni wprawier byli? Jakimi później? jaki jest ich los bez wyjątku? Jak to będzie dokonane? Jaki będzie skutek z ich wytracenia? Z rzymskiego punktu widzenia jaki byłby skutek chociażby kościół rzymski nie został zniszczony w ucisku? Jak długo to by wzięło? Dlaczego?

(11) Jakie było stanowisko w społeczeństwie służebnicy egipskiej mielącej zboże? Kogo ona przedstawia? Kogo przedstawiałby jej pierworodny? Jakie jest pozafiguralne znaczenie wyrażenia, „od pierworodnego Faraonowego... do pierworodnego niewolnicy, która jest przy zarnach, itd.”? Czego oni nie doświadczą? Czego doświadczą? Jakim sposobem? Od kiedy nie będzie ich więcej? Co przedstawiają pierworodni z bydła egipskiego? Dlaczego tu jest podane, że pierworodne z bydła umrą? Jak osiągamy nasze wyrozumienie odnośnie pozafigury pierworodnych z ludzi i bydła Egiptu? Jak możemy udowodnić, że pierworodni z mężczyzn Izraela przedstawiają Kościół, jako nowe stworzenia? Że pierworodne z bydła Izraela przedstawiają człowieczeństwo Kościoła? Co się staje ich nowym stworzeniem i człowieczeństwem odnośnie dziesiątej plagi? Jakie równoległe rzeczy pozafiguralnego Egiptu nie są pominięte? Co to udowadnia odnośnie pozafigur pierworodnych z ludzi i bydła Egiptu? Jakie rozumowanie udowadnia to?

(12) Co przedstawia Mojżeszowa przepowiednia o żalu Egipcjan z powodu śmierci ich pierworodnych? Co powiększy ten żal? Jaką łączność ma ta forma wyrażenia tego żalu z określeniem Danielowym i Jezusowym o czasie ucisku? Co to podobieństwo w wyrażeniu nasuwa i udowadnia? Między innymi rzeczami, co w tej łączności nasuwa Obj. 14:9-11? Co te zastanowienia nasuwają pozytywnie i negatywnie, odnośnie środków, zadających dziesiątą plagę? Co tutaj psy symbolicznie przedstawiają? Ich język? Jak się zachowują literalne psy, gdy ich panowie lub członki ich rodzin umrą? Czego nie mieli czynić smucące się psy egipskie Izraelitom ani ich bydłu? Dlaczego nie? Co Mojżesz przepowiada w tej szczególnej figurze? Jaka zachodzi różnica pomiędzy uczuciami pozafig. Izraela, a pozafig. Egipcjan ?

(13) Co przedstawia Mojżeszowa przepowiednia, że urzędnicy Faraoua upokorzą się i poddadzą się jemu? Przez

co nasz Pau uczynił tę przepowiednię? Ktorzy to są urzędnicy w pozafigurze? Co przedstawia Mojżeszowa przepowiednia, że urzędnicy Faraonowi będą prosić Izraela, ażeby im ulżyli przez odejście? Jak uczyniono tę pozafiguralną przepowiednię? Jak mogło takie wypędzenie pozafiguralnego Izraela być poddaństwem ze strony urzędników Szatana? Kiedy podług przepowiedni Mojżesza on miał wyjść z Egiptu? Co jest pozafigurą tego? Go przedstawia odejście Mojżesza z wielkim gniewem od obliczności Faraona? Gdzie przeważnie uczyniono te pozafiguralne przepowiednie?

(14) Co Jehowa mówił po tych przepowiedniach, w figurze i w pozafigurze? Czego okazją stała się upartość Faraona? Co to przedstawiało? Co to przedstawia, że Mojżesz i Aaron dokonali cudów w Egipcie? Kto nie zadał dziesiątej plagi? Co to przedstawia? Które pozafiguralne plagi były dokonane przez Chrystusa i Kościół? Przez jakie usługiwanie? Co oni uczynili przez taką usługę? Przeciw komu i przed kim Mojżesz i Aaron dokonali tych figuralnych plag? Co to przedstawia? Dlaczego tu nie są dane szczegóły o Boskim zatwardzeniu serca Faraona?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NADESLANE ZAPYTANIA

Pytanie: Czyś nie zauważył, że gdy uczysz iż jesteś gwiazdą, to nauczasz, że jest osiem gwiazd, podczas gdy Biblia wskazuje, że jest tylko siedem symbolicznych gwiazd?

.....Odpowiedź. - Ani nie ma osiem gwiazd, ani ja nie nauczam że jestem gwiazdą. Rozumiemy że jest tylko siedem symbolicznych gwiazd, i że każda gwiazda składa się z wielu członków, a nie z jednej tylko osoby, jest zatem gwiazdą składową. Gwiazda Kościoła efezkiego składała się z dwunastu apostołów, z których każdy był od Boga natchnionym, miał władzę związywania i rozwiązywania, to jest zobowiązywał Kościół do przestrzegania pewnych nauk i praktyk lub uwalniał go od pewnych nauk i praktyk, jak na przykład uwolnienie Kościoła od nauk i praktyk zakonnych (Mat. 18:18, 19).

Brat Russell, przy określeniu gwiazdy któregośkolwiek Kościoła, mówił, iż byli to **specjalni nosiciele** światła w każdym z siedmiu okresów Kościoła (Przedruki Strażnic, str. 3570, par. 3). Nauczał zatem, że każda gwiazda była składową, gdyż składała się z więcej niż jednego „nosiciela światła”. Fakta historyczne dowodzą, iż tak było w każdym wypadku, ponieważ w każdym z siedmiu okresów Kościoła, Pan używał pewną liczbę specjalnych „nosicieli światła”, stanowiących gwiazdę danego okresu Kościoła. Ta myśl jest bardzo jasną odnośnie Kościoła z okresu efezkiego, ponieważ wszyscy apostołowie stanowili gwiazdę tego Kościoła. Ta myśl jest również jasną co do gwiazd innych sześciu Kościołów. Weźmy za przykład gwiazdę okresu filadelfijskiego. Głównym mężem tego okresu, którego Pan użył, był Jan Wesel, który przedstawił pięć głównych doktrynalnych prawd w okresie reformacyjnym, a później Hieronim Savanorola, który przedstawił dwie prawdy etyczne w tym okresie. Później Pan używał dziesięć innych braci, z których pierwszym był Marcin Luter, a ostatnim William Miller, każdemu Pan dał pewną szafarską doktrynę, przez którą został zapoczątkowany ruch Maluczkiego Stadka, lecz później zamieniony na sektę przez wodzów utracjuszy koron. Tym to sposobem powstało dziesięć głównych protestanckich denominacji. Za drugi przykład weźmy Kościół z Pergamos (318-799). Chociaż Ariusz był głównym mężem tegoż okresu, którego Pan wzbudził, ażeby zaprotestował przeciw rozwijającemu się błędowi o trójcy, to arianizm zamarł zupełnie przed zakończeniem się tego okresu. Ale przy każdym powstawaniu nowych błędów w owym okresie, Pan wzbudzał nowego „nosiciela światła” jako członka gwiazdy Pergamos, ażeby się sprzeciwiał danemu błędowi. I tak, gdy powstała błędna myśl kierowania przez Augustyna, że Kościół składa się z hierarchii i wszystkich jej posłusznych, tzn. że Kościół jest widzialnym i zewnętrznie zorganizowanym ciałem, Pan wzbudził Tychoniusza z Północnej Afryki, jako „nosiciela światła”, który stawił opozycję temu pogładowi i wykazał, że Kościół jest niewidzialnym zespołem ludu poświęconego w Jezusie Chrystusie, co oczywiście jest prawdą. Gdy później powstała fałszywa myśl, kto jest prawdziwie poświęconym, tj. iż poświęconymi są zakon-

nicy i zakonnice, oraz wszyscy inni, co się oddają praktykom surowości życia, a także wykonują papieskie „dobre uczynki” i gdy zaczęła powstawać myśl o czczeniu świętych i ich relikwii, Pan wzbudził Jowiniana z Rzymu, jako „nosiciela światła” gwiazdy Pergamos, który nie tylko że zaprotestował przeciw tym błędom, ale również przedstawił prawdę, że osoba poświęcona musi być umarłą dla siebie i świata, a ożywioną dla Boga w studiowaniu, w rozszerzaniu i w praktykowaniu Prawdy oraz w czuwaniu, w modlitwie i w cierpieniu z powodu wierności Prawdzie, według wzoru pozostawionego nam przez Pana i Apostołów. Gdy powstał błąd o absolutnym przeznaczeniu jednostek, Pan wzbudził Jana Cassiana z Marsylii, Francji, jako „nosiciela światła” gwiazdy Pergamos, który pobił ten błąd, a nauczył prawdę, że przeznaczoną była klasa, a nie jednostki, do której to klasy są wybierane jednostki podczas Wieku Ewangelii w poświęceniu (spłodzeniu itd.) Ducha i w wierze Prawdy. Gdy następnie powstał błąd o usznej spowiedzi i że ci wszyscy co nie przyjmą Chrystusa w tym życiu idą na wieczne męki, i gdy błąd, że tradycja i ojcowie Kościoła są źródłem i regułą wiary, zaczął zataczać coraz szersze kręgi, Bóg wzbudził Adalberta, francuskiego misjonarza i biskupa w Niemczech, który sprzeciwił się tym błędom, dowodząc, że grzechy mają być wyznawane tylko Bogu, chyba gdyby ktoś zgrzeszył przeciw jednostce, w takim razie powinien wyznać grzech i prosić daną osobę o przebaczenie; wykazywał, że przyszła próba będzie dla tych, co nie przyjmą Chrystusa w tym życiu, i silnie obstawał za Biblią, dowodząc iż ona jest jedynym źródłem wiary i główną regułą praktyki. Tym to więc sposobem moglibyśmy wykazać to samo w każdym innym okresie Kościoła, że gwiazdą była pewna liczba nosicieli światła, którzy protestowali przeciw pewnym ważnym błędom, a nauczali i bronili prawdy na czasie. Lecz powyżej podane fakta wystarczą. Nasz Pastor nie nauczał, że gwiazdą była jednostka, a wyjątki z jego pism podane z przedruku Strażnic dowodzą, że gwiazdą była pewna liczba braci. Ta błędna myśl, że siedem gwiazd (Obj. 1:20; 2:1; 3:1), było to siedem jednostek, nie była myślą naszego Pastora, ale myślą C. J. Woodwortha, który był jednym z najbardziej błędnych pielgrzymów i jednym z autorów siódmego tomu.

W czterech okresach jego gwiazdami są główni mężowie danych okresów, ale w tych drugich okresach nie są nawet główni mężowie podani za jego gwiazdy (Micheasz 5:5), i w żadnym wypadku nie podał wszystkich członków gwiazd, ani nawet w siódmym okresie w którym gwiazda składa się z dwóch członków i gdzie obaj członkowie są głównymi mężami. Oprócz tego jego okres Kościoła Pergamos jest setki lat za krótki, a okres Tyatyra, setki lat za długi, a także skrócił początek Kościoła Sardis, a przedłużył jego koniec. **P. 1944, 178.**

Pytanie: — Ponieważ święcenie Sabatu jest jednym z dziesięciu przykazań, które stanowią prawo moralne, a zatem jest częścią prawa moralnego, dlaczego ty nie święcisz soboty, jak prawo moralne rozkazuje?

Odpowiedź: — To pytanie niewątpliwie podał adwentysta Siódmego Dnia, na które mamy kilka odpowiedzi. Po pierwsze chcemy powiedzieć, że prawo moralne składa się wyłącznie z prawa pisanego na sercach Adama i Ewy, które stanowi najwyższą miłość dla Boga, i równą miłość dla człowieka. Jakkolwiek upadłym jest potomstwo Adama, posiada ono jednak ślady tegoż moralnego prawa, jakie było w całości napisane na sercach Adama i Ewy. Lecz prawo święcenia Sabatu nie było napisane na ich sercach, bo gdyby było, to pozostałyby ślady tego prawa we wszystkich sercach ludzkich. Chociaż Bóg zobowiązał się do zachowania Sabatu 7,000 lat długiego - od października 4127 przed Chr. do paź. 2874 po Chr. - to jednak nie nałożył tego prawa na żadną istotę ludzką, aż dopiero po wyprowadzeniu Izraela z Egiptu, kiedy w czasie wprowadzenia tego prawa, ono było im dane jako nowa rzecz. (2 Moj. 16:5, 22-30). Chociaż przykazanie święcenia Sabatu jest jednym z dziesięciu przykazań, to jednak nie jest prawem moralnym, ale figurą, tak jak i inne rzeczy szczególnie w dyspensacji Mojżeszowej, jakie były dane wyłącznie Żydom. (2 Moj. 34:28; 5 Moj. 5:2, 3). Apostoł Paweł pokazuje, że przestrzeganie lub nie przestrzeganie tego przykazania jest zupełnie obojętną rzeczą względem moralności. (Rzym. 14:5, 6). Dalej mówi, że trzymanie się judaizmu - przestrzegając jako rzeczy obowiązkowych święcenie tygodniowych (dni), miesięcznych (nowiów księżyca), rocznych (czasów), co siódmego roku (lat Sabatowych), i co pięćdziesiątego roku (lat Jubileuszowych) - wyczerpującej listy świąt żydowskich, Ap. Paweł obawiał się że Galatowie chcąc przestrzegać te rzeczy, utracili swoje stanowisko przed Panem w wysokim powołaniu, a w takim razie jego praca nad nimi byłaby daremną. (Gal. 4:9-11). A w Liście do Kolosensów 2:16, 17, zakazuje chrześcijanom, ażeby się nikt nie ważył nauczać, że jest obowiązkiem przestrzegać rzeczy odnoszące się do diety (pokarmu albo napoju), rocznych świąt (ze strony święta), miesięcznych świąt (nowiów księżyca) i tygodniowych świąt (sabatów), oznajmiając im, iż one są figurami, czyli cieniami rzeczy przyszłych, ale istotą tych rzeczy jest Chrystus. I dlatego zaprzeczamy dowodzeniom adwentysty, że rozkaz święcenia Sabatu należy do prawa moralnego i że jest obowiązkiem przestrzeganie go przez innych ludzi, oprócz Żydów. P. 1944, 146.

Pytanie: Oprócz rzadkich wypadków, czy osoba, która poświęciła się przed październikiem 1914, może stanowczo zdecydować, czy jest nowym stworzeniem czy Młodocianym Świętym?

Odpowiedź: Oprócz rzadkich wypadków, do których należy siedemdziesięciu pielgrzymów parousyjnych, którzy z powodu swego pielgrzymkiego urzędu mieli zapewnienie, że byli nowymi stworzeniami, bo inaczej Pan by ich nie uczynił generalnymi nauczycielami Kościoła. Zdaje się że dla tego samego powodu, posiłkowi pielgrzymi parousyjni mieli takie same

zapewnienie. Jest wiele wypadków gdzie ta rzecz może być zadecydowana, jak np. przez wyłączone świadectwo Ducha spłodzenia, będące znakiem niebiańskich pragnień. Jak już nieraz wykazywaliśmy w tym piśmie, że Młodociani Święci mogą posiadać sześć z siedmiu świadectw Ducha wspólne nowym stworzeniom. Tylko jednego z nich nie posiadają, tj. znaku niebiańskich pragnień, chociaż posiadają, pewien znak, który jest mu podobny, a mianowicie: pragnienie wyższych rzeczy ludzkich i pragnienie posiadania duchowej natury po Małym Okresie przy końcu Tysiąclecia. Ci, którzy nie są zdolni by mogli poznać samych siebie i nie mają znajomości świadectw Ducha, tacy mogą łatwo źle tłumaczyć te świadectwa, uważając się za nowe stworzenia gdy w rzeczywistości są Młodocianymi Świętymi, lub są nowymi stworzeniami, a uważają się za Młodocianych Świętych. Wobec tego, taki musi z wielką ostrożnością i rozważą, czujnością i modlitwą zbadać siebie, by mógł zdecydować tę rzecz odnośnie swojej osoby. Co się zaś tyczy decyzji drugich względem ich braci, to możemy powiedzieć co następuje. Jeżeli ktoś nie może zrozumieć tej sprawy, jak tylko w rzadkich wypadkach, jak było nadmienione powyżej, taki powinien uważać wszystkich, którzy się poświęcili przed paź. 1914, za nowe stworzenia i czekać na Pana, aż On objawi w każdym wypadku, kto jest nowym stworzeniem, a kto Młodocianym Świętym i co spodziewamy się iż ta rzecz będzie jasną przed zakończeniem Epifanii. P.45,48.

MARSZRUTA EUROPEJSKA REDAKTORA.

Redaktor otrzymał rządowe pozwolenie na odwiedzenie zborów w Polsce i również podał prośbę o wizę rosyjską, by mógł odwiedzić zbory we Lwowie i Włodzimierzcu. W razie otrzymania wizy rosyjskiej daty odwiedzenia zborów byłyby następujące. Warszawa, 4 i 5 lipca, Lublin 6 i 7, Łosiniec 8 i 9, Łódź 11 i 12, Bydgoszcz 13 i 14, Poznań 15 i 16, Katowice 17 i 18, Lwów 19 i 20, Włodzimierzec 21 i 22.

Ale gdyby nie otrzymał wizy rosyjskiej, daty byłyby jak następuje: Warszawa od 4 do 6 lipca, Lublin 7 do 9, Łosiniec 10 do 11, Łódź 13 do 15, Bydgoszcz 16 do 18, Poznań 19 do 21, Katowice 22 do 23. Po przybyciu redaktora do Polski, on dowie się, czy będzie lub nie będzie mógł odwiedzić braci we Lwowie i Włodzimierzcu, i natychmiast zawiadomi zbory przez brata Stachowiaka odnośnie powyższych dat. Daty na odwiedzenie zborów polskich we Francji są następujące: Haudin 31 lipca, Lens 2 sierpnia, St. Etienne 8 sierpnia.

Brat pielgrzym, Julian Milewski, odwiedzi braci w następujących miejscowościach: Niagara Falls 15, 27 września; Buffalo 16, 26; Thompsonville, Conn. 17, 18; North Wilbraham, Mass. 19, 20; Hartford, Conn. 21; Newark, N. J. 22, 23; Braddock's Heights Pa. 24, 25.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CRYSTUSOWEJ EPIFANII

NIEZALEZNY DWU-MIESIĘCZNIK RELIGIJNY

Paul S. L. Johnson, Wydawca i Redaktor

Pismo to, wolne od sekt, partji, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązane do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy Parousyjnej, udzielonej od Pana przez „onego sługę”, jako podstawowej dla wszelkiego dalszego rozwijania się Prawdy; w obronie zarządzeń, czarтеру i testamentu, danych od Pana przez „onego sługę”, które obowiązują korporacje i stowarzyszenia kontrolujące między ludem w Prawdzie; i w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanicznej, jako, pokarmu na czas słuszny dla ludu Pańskiego z wszystkich klas i grup tak jak Panu podoba się jej udzielać.

Dla bezpieczeństwa zasylać należy pieniądze w Stanach Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi, pocztowymi, czekiem lub listem poleconym.

Przy zadaniu zmiany adresu prosimy nadesłać tak stary jak i nowy adres. To jest bardzo ważne gdyż zaoszczędzi nam dużo czasu i nie-

potrzebnej korespondencji. Prosimy podawać zawsze całkowity adres u góry każdego listu. Kopia Teraźniejszej Prawdy będzie wysłana darmo, proszącym o taką, dla siebie lub dla drugich, jeżeli adres będzie nam przysłany. Teraźniejsza Prawda jest wysyłana także ubogim z ludu Pańskiego na tych samych warunkach jak za czasów naszego Pastora. Potwierdzenie odbioru odnowień lub prenumerat jest czynione przez podanie daty na owijce następnego numeru, kiedy się prenumerata kończy. Przy pisaniu listów do nas, prosimy o podanie całości dotyczących się spraw w każdym liście, a nie poleganie na tym, że będziemy pamiętali szczegóły, przeważnie zamówienia z poprzednich listów. Roczna prenumerata wynosi \$1.00 (5 zł.); pojedynczy numer 20c (85 gr.). Sprawy finansowe w Polsce mogą być załatwione przez naszego przedstawiciela, adresując: W. Stachowiak, ul. Kolejowa 44, Poznań, lub przez naszych pielgrzymów.